Nr. 117. Czwartek, 25 Maja 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 maja.

Postulaty opozycyi niemieckiej.

(II.) Przechodzimy teraz do drugiej części programu Niemców austryackich zawierającej ogólne zasady dla uregulowania kwestyi językowej. W elaboracie tym powiedziano dosłownie:

„Przywrócenie stanu prawnego w kwestyach językowych jest nieodzownym i niepodlegającym zwłoce warunkiem wspólnego pożycia różnych narodowości w Austryi oraz zabezpieczenia uporządkowanych stosunków.

W tym celu mają być zniesione bez wyjątku wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, reskrypty i instrukcye wydane w sprawach językowych, a równocześnie oznaczonym prawnie grunt, na którym ma obowiązywać ogólny język pośredniczący (*allgemeine Vermittlungsprache*), oraz język urzędowy w wewnętrznej i zewnętrznej służbie władz państwowych i autonomicznych w różnych częściach Państwa. Mamy tu z jednej strony ogólne zasady co do używania języka pośredniczącego, z drugiej zaś wynikające z różnorodności stosunków, specyalne zasady dla uregulowania kwestyi językowej w pojedyńczych krajach.

Ustawodawstwo państwowe ureguluje sprawę języka władz państwowych a ustawodawstwo krajowe władz autonomicznych odpowiednio potrzebom i wymaganiom pojedyńczych krajów i w ramach tych prerogatyw dla języka niemieckiego, jako języka państwowego, które określi ustawodawstwo państwowe“.

Program stawia następujące żądania:

1. Ogólnym pośredniczącym językiem w Austryi jest język niemiecki. Jest on językiem Rady państwa, oraz wszystkich odnoszących się do niej czynności państwowych, językiem Ministerstw, najwyższych władz sądowych i wszystkich innych władz centralnych. Publiczne rozprawy ustne w najwyższych trybunałach sądowych mają być przeprowadzane w języku niemieckim. Strony nierozumiejące tego języka lub niedość w nim biegłe mają być przesłuchiwane za pośrednictwem tłómacza.

Korespondencya urzędowa pomiędzy pomienionemi władzami centralnemi a wszystkiemi władzami państwowemi ma odbywać się w języku niemieckim i w tym też języku mają być wydawane wszystkie orzeczenia i rezolucye.

Prawnie oznaczony językowy tok spraw w najw. Trybunale sądowym pozostaje i nadal takim, jakim jest dotychczas.

Używanie języka niemieckiego ma być dalej dokładnie unormowane w pewnych gałęziach administracyi, mianowicie w czynnościach władz, odnoszących się do spraw wojskowych, oraz w rachunkowości, w służbie pocztowej, telegraficznej i kolejowej a to odpowiednio naturze tych gałęzi administracyjnych.

Należy postanowić, że podania w języku niemieckim, mogą być wnoszone tam wszędzie, gdzie się to dzieje obecnie.

2. Językiem urzędowym w służbie wewnętrznej, oraz w tej korespondencyi urzędowej, która nie odnosi się do spraw stron prywatnych jest we wszystkich władzach państwowych z reguły język niemiecki. Wyjątki ustanawia się tylko, co do języka włoskiego, który w korespondencyi urzędowej ma być pozostawiony w dotychczasowym zakresie, oraz co do języka polskiego w Galicyi a to w zakresie Cesarskiego postanowienia z roku 1869. W końcu zostanie ustanowionem, o ile w granicach, które później będą oznaczone język czeski w mających się utworzyć czeskich okręgach Królestwa Czech ma być wewnętrznym językiem urzędowym władz państwowych.

3. Językiem urzędowym w służbie zewnętrznej, to jest gdy chodzi o korespondencye w interesie stron, dalej przy załatwianiu i rozprawach, ma być we wszystkich władzach państwowych w krajach i okręgach uznanych za czysto jednojęzyczne, ten jeden język. Tak tedy język niemiecki będzie wyłącznie używany w Dolnej Austryi, Górnej Austryi, Salcburgu, niemieckim Tyrolu, Voralbergu, w okręgach trybunałów sądowych grackiego i loebenskiego (w Styryi), w obwodach niemieckich Czech, wreszcie w powiatach niemieckich Karyntyi i Szląska; język włoski w Tyrolu włoskim, wreszcie język czeski (pod wyżej wymienionymi warunkami i w zakresie, który będzie bliżej oznaczony) w czeskich obwodach Królestwa Czech.

W tych krajach i okręgach, w których wspólne pożycie różnych narodowości oraz interesy językowe są tego rodzaju, że dwujęzyczność odpowiada potrzebom zewnętrznej służby władz, należy ustanowić równorzędność obu języków; odnosi się to do Morawy, Krainy i mięszanych okręgów Czech.

4. W tych częściach Państwa, gdzie język niemiecki z dawien dawna ma przewagę w życiu publicznem i musi być uważany pod względem swojego znaczenia za dominujący, a gdzie obok niego jest w użyciu inny jeszcze język lub kilka języków, należy liczyć się z takim stanem rzeczy przez wydanie odpowiednich postanowień; odnosi się to do mieszanych pod względem językowym powiatów Szląska, Karyntyi, oraz do okręgów w obrębie sądów obwodowych Marburga i Cilei (w Styryi).

5. Urzędnicy państwowi przy stałem ich zamianowaniu mają wykazać znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie. Egzamina uprawniające do służby sądowej i administracyjnej, do adwokatury i notaryatu, mają być przynajmniej w pewnej części składane w niemieckim języku. Odpowiednio temu należy w zakładach naukowych, przygotowujących do służby państwowej, poczynić odpowiednie zarządzenia, celem kształcenia w języku niemieckim.

6. W niemieckich parafiach mają być ustanowiani tylko duchowni narodowości niemieckiej. W tym celu należy zakładać w niemieckich częściach takich dyecezyj, które obejmują ludność różnych narodowości, samoistne niemieckie seminarya duchowne. W okolicach i miejscowościach mieszanych należy się postarać o niemieckich duszpasterzy.

7. Nadużyciom polegającym na tem, iż nazwy niemieckich miejscowości bywają slawizowane, należy tamę położyć. Również należy zapobiedz dowolnościom językowym przy prowadzeniu ksiąg metrykalnych.

Lwów, dnia 24 maja.

Słowo Polskie w nr. 121 i *Kuryer Lwowski* w nr. 142 powtórzyły za wychodzącą w Tarnowie *Pogonią* pogłoski o poważnych nieporozumieniach między nowomianowanym gr. kat. metropolitą lwowskim ks. Kuiłowskim a Rządem.

Możemy zapewnić, że zarówno całe to doniesienie jak i jego szczegóły są zupełnie nieprawdziwe.

Z głosów prasy.

Program niemieckiej opozycyi stanowi obecnie naturalnie główny przedmiot dyskusyi w prasie całej Austryi. Pomijamy głosy pism, będących rzecznikami obozów, które program ten ułożyły, a zaznaczymy pokrótce tylko głosy pism innych obozów.

Fremdenblatt zajmuje wobec programu stanowisko w ogólności wcale przychylne. Z uznaniem podnosi on mianowicie zaznaczenie w programie idei państwowej i powiada, że na tej zasadzie dyskusya staje się już możliwą. Zdaniem tego pisma, postulaty niemieckie nie mają charakteru zaczepnego wobec narodowości słowiańskich i raczej dążą do utrzymania obecnego stanu posiadania Niemców w Austryi. *Fremdenblatt* nie tai jednak, że program tak obszerny przedstawia w przeprowadzeniu go do skutku wiele trudności. Wykonanie jego nie może być dziełem chwili, potrzeba na to lat pracy spokojnej. Program ten — kończy *Fremdenblatt* — daje głos nie tylko dążeniom niemieckim, ale i austryackim a skoro takie tony zeń rozbrzmiewają, nie jest wykluczoną nadzieja, iż z pojawieniem się jego padną na Austryę znowu jaśniejsze promienie światła.

Vaterland, niemiecki organ katolicki, pisząc o programie, zarzuca mu, że jest zbyt obszerny a brak mu jasności. „Część trzecia — pisze *Vaterland* — zawiera „zasady dla poszczególnych krajów“. Twórcy programu uznawszy potrzebę postawić dla poszczególnych krajów odmienne postulaty, przyznali tem racyę nam, — zaznacza *Vaterland* — którzy zawsze z naciskiem podnosiliśmy, iż

---

30)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

XXVIII.

(Ciąg dalszy).

Ojciec bał się Antka, który mu nie szczędził przykrości i mścił się w każdem niemal słowie za swoją własną karyerę. Słuchał więc gorzkich słów syna rozdrażniony, ale nie wybuchał.

— Nie mam — tłómaczył się — zkąd wezmę, jak nie mam. Lokatorowie nie płacą. Felczer miał zapłacić, wyprowadził się na Pragę, przyrzekał, byłem dwa razy, jeszcze mię wyśmiał. A podatki? Policz tylko.... Samo podymne przeszło sto rubli. A naprawy codzień.... Starczyć nie można. A kary? Rewirowy ciągle się przyczepia...

— Wszyscy powinniśmy ojcu podziękować — mówił Antoni. — Ja nie poszedłem na politechnikę, bo ojciec nie dał pieniędzy; byłbym już inżynierem. Stach nie skończył uniwersytetu, bo ojciec nie dał pieniędzy; byłby adwokatem niezadługo. Dobry ojczulek!

— Jednak masz kawałek chleba, i dobry — bronił się stary, jedząc zupę pilnie. — A on, gdyby mu się chciało pracować, to takżeby miał. Nie pracuje to i nie ma.

Eustachy nawet powieką na to nie poruszył. Nie prowadził on, jak brat, wojny z ojcem. Po co? Czy to wróci przeszłość? Był milczący i obojętny.

Ojciec ustąpiłby niewątpliwie wobec nacisku rodziny, ale bracia wiedzieli, że to na miesiąc tylko, że następnego pierwszego matka nową wojnę musiałaby prowadzić. Zdecydowani byli sami kształcić siostrę. Nie nalegali więc na ojca. Tylko Antek truł mu obiad.

Ojciec jadł z pospiechem i skończywszy, zaraz ubrał się i wyszedł zadowolony w duszy, że udało mu się wykręcić.

W domu zapanowała zaraz swoboda i wesołość.

— Pójdziesz do służby, mała! — żartował Antoni.

— A no, na pokojówkę — zadecydowała matka — bo gotować przecież nie umiesz.

— Umiem, mamo! — zaprotestowała Ninka.

— Umiesz? A jakże! Co?

— A rosół.

— Ktoby tam chciał jeść twój rosół. Wzięła się tu niegdyś, powiadam wam do kuchni, jakeśmy zmienili sługę i zagotowała rosół z szumowinami....

Roześmieli się chłopcy, aby matce, którą to rozbawiło, przyjemność zrobić.

Po chwili Antoni rzekł poważnie:

— Ale to radzić trzeba.

Matka przyłożyła ręce do głowy.

— Radźcie, moje dzieci, bo ja już nie umiem sobie dać rady.

— Co tu radzić — rzekł Eustachy — musimy wziąć wydatki na siebie i koniec. Prosto i krótko.

Antoni spojrzał na brata, jak gdyby go badał:

— A ty możesz się przyczynić do wydatków?

Eustachy odczuł, że to jest egzamin.

— Mogę — odrzekł, starając się o prostotę.

— No, a dużo możesz?

Eustachy ominął odpowiedź na nieprzyjemnie postawione pytanie.

— Weź ty na siebie pensyę — zaproponował — ja wezmę muzykę.

Antoni zaraz się zgodził.

Matka miała wyrzuty.

— Moje dziecko — powiedziała z czułością do Antka — nie mogę sobie darować, żem cię tak zaniepokoiła. Ale zdawało mi się, że wszystko stracone. Daruj mi, mój synu.

Wzruszyło to Antoniego.

— Ależ mamo, przecież to mój obowiązek.... Jeżelim doszedł do czego w życiu, to przecież nietylko dla siebie....

I ucałował jej ręce.

Zapytał potem:

— A jakżeż jest z muzyką?

— Uczy się, uczy — powiedziała matka tonem, który chwalił Janinkę.

— Ma nauczycielkę?

— Jeszcze jaką! — rzekła matka.

— Najlepszą w całej Warszawie! — zawołała Ninka z uwielbieniem.

— I ile to kosztuje miesięcznie? — zapytał.

— Nie wiem jeszcze — odpowiedział mu Eustachy. — To znajoma. Zresztą, to mój wydział.

Matka zaczęła rozpływać się w pochwałach dla Anny. Co to za dziewczyna!

— Wczoraj....

Eustachy przerwał zdziwiony.

— Ona tu była jeszcze?

— O! ze cztery razy....

— Widziała ojca? — zapytał z niepokojem.

— Parę razy. Ojciec zawsze pyta o nią. Ona porozmawia z nim o zdrowiu, o pogodzie, o wypadkach z *Kuryera*. A i mnie pocieszy — dodała z serdecznością.

Eustachy zarumienił się znowu.

— Więc ona, widzę, zna nasze domowe stosunki.

— Albo to się ukryje? — rzekła matka. — Czy to nie widać?

Eustachy powiedział sobie, że Anna jest dziewczyną dziwną i pełną delikatności.

Matka, widząc, że Antek zajęty jest rozmową z Ninką, nachyliła się do Eustachego.

— Słuchaj-no — zapytała szeptem — czy ona ma co?

Uśmiechnął się.

— Owszem, zdaje się, że coś tam jest.

— A dużo? Nie wiesz?

— Nie wiem.

— Tak, choć mniej więcej?

— W każdym razie niewiele.

— Szkoda.

Uśmiechnął sie znowu.

— Matunia, widzę, chce mnie wyswatać.

— A cóż! Gdyby miała choć z dziesięć tysięcy.

kwestye narodowościowe nie dadzą się rozwiązać na podstawie jednego szablonu, ale uregulowane być mogą tylko sposobem dla każdego kraju właściwym. Prócz tego we wszystkich innych kierunkach zachodzi między nami a układającymi program silna różnica. My byliśmy zawsze zdania, iż wszystko co tyczy się wyłącznie poszczególnych krajów, ma być załatwione i uregulowane przez odpowiednie sejmy. Układający program powiadają jednak: że i poszczególne ustawy krajowe należą do kompetencyi Rady państwa“.

Dalej zaznacza *Vaterland*, iż twórcy programu w traktowaniu niemieckich narodów byli bardzo oszczędni, nawet skąpi — przyznając im zbyt mało prerogatyw. Część programu dotycząca „uregulowania sprawy językowej“, wydaje się *Vaterlandowi* jeszcze najlepszą z całości, protestuje tylko przeciw mięszaniu się stronnictw politycznych w kwestyę kościelnych stosunków. O części pierwszej „ogólne żądania narodowo-polityczne“, powiada *Vaterland*, że robi ono wrażenie przyznania się opozycyjnych stronnictw niemieckich do bankructwa. Pięć tych grup postawiło się na stanowisku mniej wartościowych, słabszych stronnictw, które zjednoczyły się tylko ze względów narodowych, w kierunku zaś innych żądań ogromnie daleko od siebie odbiegają. „Cały program — kończy *Vaterland* — jest chyba dla tego taki obszerny, aby nie poruszyć dwóch najgłówniejszych punktów: protestu przeciw użyciu §. 14 do wydania ustawy językowej i ewentualnej na ten wypadek obstrukcyi. Tych dwóch punktów w obszernym programie brak. Być może, że panowie programowcy mieli na względzie uznanie za mądre przemilczenie i mistrzoztwo stylu.“

Pester Lloyd charakteryzuje postulaty Niemców opozycyjnych, zaznaczając, że jest to program bardziej narodowy a mniej polityczny. Zrodziła go jedność niemiecka, sklejona ku obronie posiadania, ale że tę jedność stanowią żywioły o politycznych dążeniach odrębne, więc i wprost przeciwne sobie zapatrywania polityczne poumieszczano jedne obok drugich. Powiadają autorowie programu, iż „obstają przy konstytucyi“, a przecież nie kto inny tylko oni w parlamencie konstytucyę nogami deptali. Cały program jest rozwlekły i może mieć znaczenie chyba teoretyczne. Niemcy w Austryi niestety nigdy praktycznymi politykami nie byli — kończy *Pester Lloyd*.

Sonn und Montags Ztg. pisze: Program ten cierpi na błąd konstrukcyjny można nawet powiedzieć obstrukcyjny, gdyż wypowiada wprost wojnę arytmetyce. Przypuśćmy, że już jutro byłby mianowany nowy gabinet, którego członków powołanoby wyłącznie z grona autorów niemieckiego programu. Czyż taki Rząd zdołałby wymazać arytmetyczny fakt, że Niemcy w Austryi tworzą niestety tylko mniejszość? Dopóki zatem autorowie najnowszego niemieckiego programu, program ten chcą przeprowadzić w drodze konstytucyjnej, i dopóki przy wyborach do Rady państwa głos ostatniego czeskiego lub galicyjskiego chłopa znaczy tyle, co głos najuczeńszego profesora niemieckiej wszechnicy — dopóty urna wyborcza będzie rozstrzygająca dla większości i mniejszości w austryackim parlamencie. Przeprowadzenie zatem niemieckiego programu może być pomyślane tylko w razie równoczesnego zniesienia całej konstytucyi. W ten sposób niewątpliwie możnaby usunąć §. 14 i językowe rozporządzenia. A tak Niemcy przecieżby coś przeprowadzili.

Narodni Listy ogłaszają dłuższy telegram z Wiednia, w którym występują w sposób, jak najbardziej stanowczy, przeciw programowi niemieckich stronnictw opozycyjnych.

„Przeciw takiemu programowi, piszą między innemi *Narodni Listy*, możliwą jest tylko jedna taktyka: walka na całej linii i we wszelkiej formie. Przywódcy prawicy, którzy zbierają się tu we czwartek, muszą zamanifestować w sposób, zupełnie jasny, że zdecydowani są tę walkę podjąć i prowadzić, że nie tylko wezmą w niej udział, ale staną na czele szeregów, na co zdają się być przeznaczeni. My wiemy z pewnego źródła i możemy to jak najbardziej stanowczo oświadczyć, że w kołach rządowych i w kołach prawicy, wrażenie, wywołane tym programem lewicy, jest jednakie i zgodne. W sprawie szląskiej zdumieni są i Polacy tą bezwzględnością, jaką zawiera program wobec słowiańskiej większości. Program ten jest zamachem na nasz byt i przyszłość, ale także na byt i przyszłość Austryi.“

Z Warszawy.

(Jak władze dbają o bezpieczeństwo publiczne na prowincyi i sąd o tem dziennika urzędowego. — Z Uniwersytetu. — Najmowanie żołnierzy do robót w ciągu lata. — Bezzasadna pogłoska).

W prasie warszawskiej spotykamy się zbyt często z korespondencyami z prowincyi, zawierającemi skargi na kradzieże i rozboje, trapiące spokojnych mieszkańców i najczęściej uchodzące złoczyńcom bezkarnie.

Na głosy te zwrócił uwagę *Warsz. Dniew.*, który, przytoczywszy parę urywków z korespondencyj, zamieścił następujący, ze względu na charakter tego pisma godny uwagi artykuł:

„Czyż władze powiatowe, będące w tak bliskich stosunkach z ludnością, nie wiedzą nic o bezprawiach, jakie rozgrywają się w ich oczach. Choćby pokrzywdzeni nie występowali z urzędowemi zawiadomieniami, same już pogłoski i opowiadania powinny, jak sądzimy, zniewolić do zastosowania środków zapobiegawczych, które mogłyby w znacznym stopniu zmniejszyć rozmiary złego. Przykładów nie brak; niezbyt dawno jeden z naszych korespondentów donosił, że pewien naczelnik straży ziemskiej ustanowił nadzór nad punktami przepraw, wzmocnił straż nocną po wsiach, zalecił włościanom urządzenie patroli na drogach, któremi przemykają się złodzieje koni, i rezultaty tych zarządzeń były doskonałe: koniokradom zaczęło być ciasno, tak, że kradzieże ustały prawie zupełnie.

„Wygodniej jest naturalnie patrzeć na zło przez palce i udawać, że się go nie dostrzega. Ale za spokój taki zbyt drogo musi płacić ludność, która ma prawo liczyć na poprawniejsze pojmowanie obowiązków ze strony władz powiatowych, obowiązków nie ograniczających się na powiększaniu liczby „spraw“ i „kawałków“, lecz posiadających w myśl prawa nieco „szersze“ znaczenie.

„Czy dla miłego spokoju godzi się zapominać naprzykład o przepisach zabraniających wałęsanie się cyganów, którzy koczują całymi taborami. Zbadać, zkąd się wzięli ci kochający się w koniach synowie stepów i odsyłać ich do miejsca zamieszkania jest prostym obowiązkiem policyi powiatowej.

„Dziwnie brzmią słowa korespondentów, że do władz miejscowych nikt się nie zwraca, gdyż włościanie obawiają się zemsty.

„Możnaż przypuszczać, aby gwałciciele prawa i złoczyńcy, czyhający na cudze mienie, mieli być silniejsi od władzy rządowej?“

Rada Uniwersytetu warszawskiego stara się u władz o pozwolenie na utworzenie nowych katedr: prawa handlowego i procesu handlowego, prawa kościelnego, prawa cywilnego i procesu cywilnego, drugiej katedry prawa rzymskiego, ekonomii politycznej i statystyki, historyi prawa rossyjskiego i filozofii prawa. Koszta utrzymania tych katedr obliczono na rubli 13.600. Ponieważ coraz trudniej o docentów prywatnych, rada Uniwersytetu postanowiła wyjednać zastąpienie tych posad na wydziałach: historyczno-filologicznym, fizyko-matematycznym i prawnym przez docentów, a na wydziale lekarskim przez prosektorów.

Czytamy w *Warsz. Dniew.* „Wśród ludności miejscowej rozeszła się błędna pogłoska, jakoby zabroniono wojsku warszawskiego okręgu wojennego najmować się do robót w ciągu lata b. r. Z uwagi na to, że pogłoski te mogą źle wpłynąć na interesy ekonomiczne miejscowych rolników, głównodowodzący wojskami polecił podać do wiadomości, że w warszawskim okręgu wojennym wolno żołnierzom najmować się do robót: w okresie od 13 maja do 13 sierpnia na 2 tygodnie i po ukończeniu ogólnego poboru t. j. po 9 września.

Od pewnego czasu krążą pogłoski, że wkrótce do Warszawy przybędzie 30 tysięcy żydów wydalonych z Odessy, Mikołajewa i t. p. Inni znowu utrzymują, że do Warszawy ma być przeniesiony tytułem próby na dwa lata jarmark z Niższego Nowogrodu, ponieważ kupcy zagraniczni skarżą się na niewygody w Nowogrodzie i zbyt długą podróż. Otóż w pogłoskach tych, jak zapewniają dzienniki warszawskie, nie ma słowa prawdy, a rozpuszczane są one i kolportowane przez spekulantów budowlanych, mających stale na celu podtrzymywanie wieści, że domów zamało i że w niedługim czasie lokalów zabraknie. Jest to zwyczajny manewr pokątnej giełdy budowlanej, do którego nie należy przywiązywać żadnej wagi.

Głód w Rossyi.

Arcybiskup warszawski ks. Chościak-Popiel wydał list pasterski, w którym przedstawiając straszne położenie, w jakiem znajduje się dotknięta klęską głodową ludność gubernii samarskiej, orenburskiej, kazańskiej i innych, wzywa do zbierania składek na rzecz nieszczęśliwych.

Doniesienia urzędowe i prywatne wyrażają obawę, że klęska głodowa może przybrać w najbliższych tygodniach jeszcze większe rozmiary.

Do miejscowości dotkniętych klęską głodową redakcya *Nowego Wremieni* wysłała specyalnego swego korespondenta, p. Mołczanowa. Pierwszym etapem jego pobytu, z którego zdaje sprawę szczegółowo, jest gub. kazańska. Korespondent zaznacza, że bezpośredniem następstwem klęski głodowej jest to, iż włościanie na wiosnę mogli obsiać zaledwie dwie trzecie posiadanych gruntów. Zresztą i szlachecka własność ziemska cierpi niepomiernie; Bank szlachecki zgłasza na d. 6 czerwca licytacyę 52 majątków.

Najbliższem następstwem głodu — są choroby. Ponieważ panują tu oddawna, w czasie urodzaju i nieurodzaju, różne epidemie, więc klęska obecna natrafiła na grunt przygotowany i podatny. Po dzień 28 kwietnia w gub. kazańskiej znajdowało się, wedle ogłoszonych wykazów, do 20.000 chorych na szkorbut; cyfra, którą p. Mołczanow uważa za o wiele mniejszą od istotnej. Przerażającym jest rozwój tej choroby; w ciągu jednego tygodnia ilość chorych na nią zwiększa się niekiedy pięciokrotnie. W powiecie naprzykład spaskim chorych na szkorbut było dnia 8 lutego 262, obecnie 5700. Chorują na szkorbut przeważnie (80 na 100) Tatarzy, a z pośród nich trzy czwarte kobiet. Tłómaczy się to tem, iż Tatarzy karmili się w ciągu zimy stęchłą koniną i żyli w izbach prawie nieopalanych, przyczem dla ciepła mieszkańcy kilku izb kupili się w jednej. Kobiety Tatarki, mocą obyczaju pozostając wciąż w domu, stanowią ognisko choroby.

Miejscowi Tatarzy, nie zajmując się rolnictwem, powydzierżawiali swoje role Rossyanom. Obecnie, wobec ogólnej biedy, ziemie ich nie znalazły dzierżawców i stąd początek nędzy. Fakt przeważnej klęski głodowej wśród Tatarów tłómaczy korespondent bardzo ograniczonym ich rozwojem umysłowym, których cała logika streszcza się w zdaniu, skierowanem do Rossyan: „jestem twój, a więc ty karm mnie“. W parze z tym idzie niesłychana lekkomyślność. Zdarzało się, iż Tatarzy odsprzedawali swoje prawo na przekarmienie się na czas 2 miesięcy lichwiarzom miejscowym, dlatego tylko, aby jak należy zjeść podczas świąt. Dalej mężczyzna-Tatar prawie nie uznaje w kobiecie człowieka i bez wyrzutów sumienia odbiera i zjada chleb, wyznaczony dla kobiet i dzieci.

Co się wreszcie tyczy czystości, to, wedle miejscowych świadectw, nigdy lud tamtejszy nie żył tak brudno, jak obecnie.

„Wie pan — mówił jeden z najczynniejszych członków Towarzystwa „Krzyża Czerwonego“ — będąc w Abisynii, zdumiewaliśmy się nad dzikim stanem jej mieszkańców; teraz, po bliższem obeznaniu się z gubernią kazańską i wiatską — jużbyśmy w Afryce nie mieli nad czem się zdumiewać“.

Ludność, dotknięta klęską głodową, chorowała bardzo w ciągu ubiegłej zimy na influenzę, poczem obawiano się tyfusu głodowego. Okazała się jednak rzecz niewytłómaczona: influenza zwyciężała tyfus, chociaż bardzo osłabiła ludność, czyniąc ją podatną do innych chorób. Zupełnie więc niespodzianie, zamiast nieodłącznego towarzysza głodu — tyfusu, ukazał się szkorbut.

W dalszym ciągu swych notat, p. M. czyni obrachunek pomocy, z jaką pospieszono ludności. Rząd wydawał miesięcznie 35 funtów ziarna na każdego, znajdującego się w wieku niezdatnym do pracy. Wobec wybuchu szkorbutu, od połowy lutego polecono wydawać ziarno bez tego ograniczenia wiekiem. „Czerwony Krzyż“ rozesłał do komitetów gubernii kazańskiej 523 tysięcy rb., gubernialny komitet dobroczynny wydatkował około 20 tysięcy rb. To akcya rządowa. Udział funduszów i pomocy prywatnej znacznie inaczej się przedstawia. Cała suma ofiar, złożonych do miejscowych kas „Czerwonego Krzyża“ od początku jego obecnej działalności, wynosi zaledwie 6.308 rb. Tymczasem zimowało o głodzie i chłodzie z pewnością przeszło milion ludzi.

KRONIKA

Lwów, 24 maja.

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl, wyjechał na kilka dni do Wiednia.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 9 majaa b. r. szóste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, lub uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie zakładu kąpielowego w świetle elektrycznem we Lwowie.
2. Wydano orzeczenie w sprawie cegielni i pieca kaflarskiego w Leżajsku, w powiecie łańcuckim.
3. Przedłożono opinię w sprawie piekarni w Chrzanowie.
4. Wydano orzeczenie co do mydlarni w Borysławiu, w pow. drohobyckim.
5. Powzięto uchwałę w sprawie domu zdrowia we Lwowie.
6. Przedłożono opinie w przedmiocie fabryki wody sodowej w Rohatynie.
7. Powzięto uchwałę w sprawie okręgu sanitarnego w Chocimierzu, w pow. tłumackim.
8. Wydano orzeczenie w przedmiocie suszarni jelit w Przemyślu.

— **Rada miejska** odbędzie w tygodniu bieżącym dwa posiedzenia, a mianowicie: dziś we środę i jutro we czwartek. Na porządku dziennym znajduje się: Sprawa utworzenia we Lwowie Akademii handlowej, rozdanie robót przy budowie gmachu sukursalnego dla nowego teatru i 38 zaległych spraw z posiedzeń z dnia 12 i 18 maja.

— **Prezydyum** byłego komitetu wystawy krajowej ogłasza następujący komunikat:

„Z powodu krążących pogłosek, że komitet Wystawy z r. 1894 winien pewne kwoty, powstałe z niedoboru Wystawy, bądźto gal. Kasie oszczędności, bądź funduszowi propinacyjnemu, oświadczamy, że

1. Niedobór Wystawy krajowej z r. 1894, wynoszący około dwóchkroćkilkudziesięciu tysięcy pokryty został prywatnymi funduszami członków komitetu Wystawy.
2. Komitet Wystawy ani nikt z tytułu Wystawy nie jest nic winien ani Kasie oszczędności ani funduszowi propinacyjnemu.
3. Dyrekcya gal. Kasy oszczędności, jakoteż dyrekcya funduszu propinacyjnego wypłaciły swego czasu na cele Wystawy po 5.000 zł. oprócz których komitet Wystawy krajowej nie otrzymał od tych dwóch instytucyj żadnej innej subwencyi.
4. Rachunki Wystawy krajowej z roku 1894 nie zostały dotychczas zamknięte i ogłoszone z powodu, że wiele z tych osób, które swego czasu podpisały fundusz gwarancyjny, dotychczas w części lub w całości swoim zobowiązaniom zadość nie uczyniły.

W każdym razie bez względu, czy wpływy te nastąpią czy nie, ostateczne zamknięcie rachunków Wystawy w ciągu roku bieżącego ogłoszone zostanie“.

Lwów, 23 maja 1899.

Prezydyum byłego Komitetu Wystawy krajowej z roku 1894:

Adam Sapieha, prezes komitetu Wystawy.

Stanisław Badeni I. wiceprezes.

August Gorayski II. wiceprezes.

— **Festyn Sokołów** z nowym programem i tombolą odbędzie się na dochód budowy drugiej sali dnia 4 czerwca, a w razie niepogody 11 czerwca, na Górze Zamkowej. Życzliwość ogółu, jaką się cieszy to Towarzystwo, zapewnia powodzenie festynu.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w miesiącu kwietniu b. r. przeszło telegramów 551.500.

Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 48.087 zł.

— **Uczciwy znalazca.** Pani M., jadąc w nocy dorożką, zgubiła bransoletę. Nazajutrz przyszedł dorożkarz nr. 70 L. Gruber do hotelu Francuskiego i oddał pani M. zgubioną bransoletę portyerowi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Zuzanna Lechocka, wdowa po urzędniku magistratu, w 75 roku życia;

Aloizy Remer, porucznik rachunkowy 7 pułku ułanów w Mostach Wielkich, w 42 roku życia;

Karolina z Wojewódków Umańska, w 77 roku życia;

Marya Helena Müllerówna, w 19 roku życia;

W Tamanowicach, ekspozyt ks. Franciszek From, w 53 roku życia, a 28 kapłaństwa.

— Antka naprzód wyswatajmy, on starszy.

— Możnaby.... Pewno....

I po chwili jakby namysłu dodała:

— Żeby miała tak jakie dwadzieścia tysięcy....

— On jest wart dwa razy więcej odemnie — zauważył Eustachy wesoło.

Matka się trochę zawstydziła.

— Nie, ja tak tylko sobie.... Mój Boże, o czem to się nie mówi....

Eustachy pocałował ją w rękę.

Bracia wyszli razem, aby pogawędzić swobodnie.

— Cóż ty? Jesteś już wielkim? — rzekł Antoni.

— A już niezadługo — odpowiedział Eustachy bez urazy.

— Niezadługo? Więc to prawda z tą powieścią?

— Wkrótce zaczynam ją drukować.

— Gdzie?

— W *Biegunie*.

— I przyjęli?

— Przyjęli.

Wydawało się to Antoniemu rzeczą dziwną, która różne myśli w nim budziła.

— I zapłacą?

— Zapłacą.

— I co teraz będziesz robił?

— Będę pisał nową powieść.

Eustachy zaproponował, aby wstąpili na czarną kawę.

— Poczekaj-no — rzekł Antoni — naprzód trzeba pójść i zaprenumerować tego *Bieguna*....

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Czerniowcach, Aleksandra Dylewska, matka powszechnie znanego i szanowanego Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego, dr. Jana Dylewskiego. Zmarła doczekała się sędziwego wieku lat 78, otoczana gorącą miłością dzieci i wnuków, a dla swych zalet serca i umysłu szacunkiem ogółu.

W Krakowie, Eugenia Szcześniakowa, w 50 roku życia, zmarła w zakładzie Helclów. Pogrzeb odbędzie się d. 24, we środę z kaplicy zakładowej o godz. 3 po południu.

W Limie, stolicy Peru, Ernest Malinowski, żołnierz-emigrant z r. 1831, przeżywszy lat 91, urzędnik rzeczypospolitej peruwiańskiej, otaczany dla swej nauki i pracy powszechnym szacunkiem. Pogrzeb jego odbył się na koszt państwa.

W Riedenburgu, Helena Garapichówna, córka ś. p. Stanisława i Karoliny z hr. Wodzickich, w kwiecie wieku, zaledwie 22 lat licząca. Zostawiła niezatarte wspomnienie w sercu i pamięci wszystkich, którzy ją znali.

Czując powołanie do służby Bożej, przed kilku miesiącami wstąpiła do zgromadzenia Serca Jezusowego, gdzie była wzorem i ozdobą nowicyatu, aż do chwili, gdy zapadła w nieuleczalny tyfus.

W Radomiu, Teofil Rewoliński, doktor medycyny i znany numizmatyk, przeżywszy lat 79. Zmarły był początkowo lekarzem wojskowym, i odbył w tym charakterze kampanię węgierską w r. 1849 i kampanię krymską. Przeniesiony z Suwałk, gdzie był inspektorem lekarskim, na takąż posadę do rodzinnego miasta Radomia w r. 1865, brał nader żywy udział w życiu umysłowem tamtejszem, założył przed 16 laty *Gazetę Radomską* i przez lat kilka był jej redaktorem; pisywał też wiele artykułów fachowych i rozpraw lekarskich do *Tygodnika lekarskiego*. Ś. p. Rewoliński pozostawia znaczną i nader doborową kolekcyę medali historycznych, medalionów z wizerunkami królów polskich i wybitnych Polaków, oraz zbiór żetonów, marek, liczmanów i monet. O zbiorze tym podał bliższe wiadomości *Przegląd bibliograficzno-archeologiczny* w r. 1881, a ś. p. Rewoliński wydał w r. 1888 ilustrowane dzieło p. t.: „Katalog medali religijnych, odnoszących się do Kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski“.

— Wiadomości policyjne. Handel bezwartościowemi, tombakowemi obrączkami ciągle jeszcze popłaca, nie brak bowiem naiwnych, którzy je na uboczu w sieniach za złote kupują. Tajemniczego handlarza, Mikołaja Pańczyszyna, schwytanego znów na podobnym oszukańczym procederze, osadzono w aresztach.

Skradziono z pomieszkania nr. 5 ul. Leśna zegarek srebrny podwójnie kryty, ze złotą obwódką; — w kościele św. Marcina, pulares zawierający roczny bilet jazdy na tramway elektryczny, półroczny na tramway konny, oraz akcyę Tow. sztuk pięknych na imię W. Sedlaczka.

Zgubiony przez p. T. O. zegarek złoty z długim złotym łańcuszkiem, znalazł i złożył w policyi pomocnik handlowy Mojżesz Słoma.

Zbiegła z zakładu dla nieuleczalnych pod l. 12 ul. Zamkowa Marya Olezak, niemowa, lat 20, blondyna, o pełnej twarzy, w wiejskiem ubraniu. Głowę nosi na dół spuszczoną.

— Towarzystwo szkoły ludowej odbyło podczas Zielonych Świąt w Krakowie doroczne obrady. Zebranie powitał imieniem miasta prezydent p. Friedlein, zagaił zaś dr. Bandrowski.

Na wniosek zarządu głównego, przedłożony przez ks. Ohromeckiego, zamianowano p. Maryę Siedlecką, jako wielce zasłużoną około założenia szkoły polskiej w Białej, członkiem honorowym Towarzystwa. Z kolei wybrano dwie komisye: dla sprawozdań zarządu i wniosków.

Po południu w niedzielę obradowały komisye, a wieczorem odbył się bankiet w sali hotelu Saskiego, gdzie się też jawili Szlązacy, przybyli do Krakowa. Toasty wznosili: dr. Bandrowski, poseł Rotter, akademik Wojna, Szlązak Seidel i wielu innych. Uczta przeciągnęła się do 1 w nocy.

Na poniedziałkowem plenarnem posiedzeniu p. Bieganowski z Jarosławia referował sprawę szkoły w Białej, wskazując, że ona wymagać będzie 2800 zł. subwencyi rocznej.

Postanowiono rozpisać konkurs na nauczycieli dla szkół dorosłych analfabetów, na taką zaś szkołę w Morawskiej Ostrawie przeznaczono 200 zł. rocznie.

Wielce ożywiona dyskusya powstała przy wniosku o przyznanie 15 zł. na polski internat w Czerniowcach. W dyskusyi tej zabierali głos pp.: Czermakowa, Klemens Kołakowski, Kazimierz Bartoszewicz, Bobrowski i inni. Uchwalono polecić wydziałowi, aby sprawę założenia polskiej szkoły w Czerniowcach poparł wydatnie pod względem finansowym.

Wniosek koła mięszanego we Lwowie o zbieranie podpisów na petycyę o zaprowadzenie obowiązkowej nauki historyi polskiej w publicznych szkołach galicyjskich, przekazano zarządowi centralnemu.

Przystąpiono wreszcie do uzupełniających wyborów do zarządu głównego. Jednogłośnie wybrani zostali na 82 głosujących pp.: dr. Zygmunt Balicki, dr. Ernest Bandrowski i ks. Tadeusz Chromecki; dalej wybrani pp.: Michał Wiszniewski, Kazimierz Piotrowski, Klemens Kołakowski, Wilhelm Seidl, Józef Winkowski, dr. Kazimierz Niedzielski. Do rady nadzorczej weszli: dr. Odo Bujwid, dr. Alfred Sokołowski, dr. Anna Wyczółkowska i Fr. Brzeziński. Do komisyi rewizyjnej wybrani,: dr. Adam Doboszyński, Michał Lityński, ks. Mroczkowski, Michał Konopiński i dr. Ferdynand Weigel.

— Na cele publiczne. W Stanisławowie p. Teodor Rubczak, właściciel realności, ofiarował plac przy ulicy Kamińskiego na budowę domu „Gwiazdy“ wydziałowi Stowarzyszenia. Wydział Stowarzyszenia „Gwiazdy“ złożył szlachetnemu dawcy serdeczne podziękowanie.

— Zjazd koleżeński byłych uczniów Szkoły realnej w Krakowie, którzy w r. 1889 egzamin dojrzałości złożyli, odbędzie się dnia 12 czerwca b. r. w Krakowie. Bliższych wiadomości udzieli p. K. Rolle w Alwerni.

— Z Wiednia donoszą, że zmarł tam hr. Józef Hoyos, długoletni przyjaciel ś. p. Cesarzewicza Rudolfa.

— Górnicy polscy w Leoben. „Kółko bratniej pomocy w Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben“ podaje do publicznej wiadomości wykaz większych wkładek, które nadpłynęły od chwili założenia „Kółka“ t. j. od dnia 25 stycznia 1898 roku do chwili obecnej: Wydział krajowy we Lwowie dwa razy po 150 złr., Rady powiatowe: Tarnopol i Gorlice po 25 złr., Rady powiatowe: Tarnów, Łańcut i Sambor po 10 złr. Rada powiatowa: Stare-miasto 5 złr., Rada miejska w Andrychowie 5 złr., magistrat miasta Wieliczki 5 złr., dar Ludwika hr. Platera 400 złr. Za pośrednictwem kuratora Konstantego hr. Platera 776 złr. 28 ct. Dar Zygmunta hr. Platera 16 złr. 57 ct. i Henryka hr. Platera 13 złr. 50 ct., dar ks. Ogińskiego 117 złr. 50 ct., Stan. hr. Tarnowskiego 50 złr., Juliana hr. Tarnowskiego 63 złr. 50 ct., inż. Sędzikowskiego 127 złr. 50 ct., Fr. hr. Zamoyskiego 25 złr., Borkowskiego 8 złr. 35 ct., Czapskiego 15 złr. 30 ct., Knabego 8 złr. 35 ct., Skirmundta 12 złr. 70 ct., inż. Wolskiego 30 złr. inż. Łukaszewskiego 26 złr., za pośrednictwem M. Hillicha 20 złr.

Majątek ogólny „Kółka“ wynosi obecnie: 2.476 złr. 60 ct., z tej sumy złożono jako kapitał żelazny 1.649 złr. 49 ct.

„Kółko“ przypomina kolegom, którzy korzystali z pomocy, że dla dalszego pomyślnego rozwoju „Kółka“ koniecznem jest wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań. Za wydział podpisani: *dr. Franciszek Rybaczewski*, przewodniczący. *Jerzy Buzek. Leon Wąsowski*, skarbnik.

— Defraudacya. W Karlsbadzie aresztowano urzędnika węgierskiego Banku handlowego w Budapeszcie, Jana Fröhlicha, który zdefraudował na szkodę tej instytucyi przeszło 80.000 zł. Znaleziono przy Fröhlichu znaczną kwotę.

— Na kolejach żelaznych w Niemczech wydarzyło się w miesiącu kwietniu 203 nieszczęśliwych wypadków, przyczem postradało życie 64 osób, a 96 odniosło rany.

— Wielka wygrana w Warszawie. W ostatniem ciągnieniu listów zastawnych Szlacheckiego Banku z roku 1889 główna wygrana r. b. 200.000 rubli padła na seryę 14.184 nr. 35. Właścicielem tego listu jest przebywający w Warszawie książę Jayme de Bourbon, syn Don Carlosa, porucznik pułku lejbgwardyi huzarów grodzieńskich. Książę otrzymał wiadomość o wygranej telegraficznie z Petersburga.

— Z Warszawy donoszą: Emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu warszawskiego rzeczywisty radca stanu dr. Kosiński, który usunął się ze swego stanowiska z dnia 18 marca b. r., zaproszony został do objęcia tymczasowo zajęć profesora do końca egzaminów w bieżącym roku akademickim. W dniu 19 b. m. panował wieczorem niezwykły ruch na stacyi telegraficznej warszawskiej, gdyż wysyłano telegramy, donoszące o wyroku, capadłym tegoż dnia o godzinie $5^1/_2$ w sprawie prof. Kosińskiego i dr. Solmana. Pomiędzy innymi lekarze korespondenci pism specyalnych rozesłali depesze do Paryża, Wiednia, Londynu i Berlina. Korespondent warszawski do dziennika *Record*, wychodzącego w Chicago wysłał też telegram z treścią wyroku do Brestu (Francya), gdzie znajduje się centralna agentura telegraficzna dla prasy amerykańskiej. Jednocześnie wysłano liczne telegramy do Petersburga.

Agencya Rossyjska telegrafuje, że koledzy prof. Kosińskiego uchwalili na cześć jego wybić medal bronzowy, oraz zawiesić tablicę pamiątkową w szpitalu św. Ducha, w którym to szpitalu profesor-jubilat pracował przez lat dwadzieścia.

— Spalone miasto. Z Wiktoryi (Kolumbia angielska) donoszą, że miasto Dawson-City w Klondyke prawie do szczętu spłonęło. Szkoda ma wynosić kilka milionów. Spaliło się 111 domów w dzielnicy handlowej.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr.) **Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie pięcioaktowej sztuki „Frou-Frou“, wyszłej z pod pióra znanej spółki literackiej pp. Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy, było z dwóch względów znaczące: czytaliśmy na afiszach, że jest to benefis — tym razem zupełnie zasłużony — sympatycznego krakowskiego gościa, a zarazem była to ostatnia sztuka, w której danem nam zostało oglądać i podziwiać doskonałą i głęboko obmyślaną grę p. Gabryeli Zapolskiej. Zupełnie też jest rzeczą naturalną, że w takich warunkach teatr powinien był zgromadzić i zgromadził w istocie bardzo znaczną liczbę widzów, którzy z zapałem oklaskiwali benefisantkę, obdarzoną hojnie wieńcami, bukietami i olbrzymiemi koszami różnobarwnego kwiecia. Owacya ta należała się słusznie znakomitej autorce i artystce, która uprzyjemniła Lwowianom tyle chwil i dokazała cudu, że sala hr. Skarba, zwyczajnie po wyjeździe operetki w piękne wieczory majowe opustoszała i głucha, rozbrzmiewała w bieżącym sezonie oklaskami i gwarem licznie gromadzących się tutaj gości. — Dzisiaj wieczorem zapowiada afisz nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ p. Zapolskiej; dzisiaj wieczorem też otrzyma znakomity gość krakowski wieniec od krajowej komisyi artystycznej, a będzie to widomy znak uznania za zasługi, położone przez panię Gabryelę na niwie literackiej i artystycznej.

Po powyższych ogólnikowych uwagach, usprawiedliwionych benefisowym i pożegnalnym występem, należy się z kolei nieco miejsca ocenie gry artystów. „Frou-Frou“ grano już u nas bardzo dawno, było więc ono jeśli nie dla znaczniejszej liczby widzów, to w każdym razie dla występujących w sztuce pp. Meilhaca i Halevy artystów największą premierą. P. Zapolska, obejmując rolę tytułową po p. Modrzejewskiej, zmuszała mimowolnie znowu wszystkich do porównań.

W pierwszym też akcie jako trzpiot-dziewczyna, biorąca całe życie ze wszystkimi jego kłopotami i smutkami ze strony wesołej, otoczona pieszczotami siostry i ojca, była cokolwiek krępowaną, na co zresztą wpływać też mogły zewnętrzne przyczyny, widzom nieznane; w drugim natomiast akcie jako urocza małżonka dyplomaty Sartorysa grała już z całą swobodą, a w trzecim: sceną zazdrości, urządzoną siostrze Ludwice, odegraną z ogromną siłą i przedziwną prawdą, porwała wszystkich i zmuszoną była niemal dziesięć razy zjawiać się przed kurtyną, by dziękować za niemilknące oklaski i wywoływania.

Wczorajsza postać owego barwnego motyla, który nie zrozumiany przez zakochanego w nim bałwochwalczo męża i ojca starego bałamuta, uganiającego się bezustanie za rozmaitemi diwami baletowemi, osmala skrzydełka i ginie marnie przedwcześnie — to nowy tryumf p. Zapolskiej, tryumf zupełny. Typ trzpiota, przekształcającego się pod wpływem rodzącej się zwolna zazdrości i innych uczuć, nurtujących w jej sercu, odtworzyła artystka z całą konsekwencyą i plastyką, a nie są to czcze komplementa, ale słowa dyktowane jeno poczuciem prawdy i bezstronności. Wszak p. Zapolska wcieliła się tak daleko w rolę „Frou-Frou“, że p. Woleński grający rolę jej kochanka w chwili największego zapału zawołał patetycznym głosem, zamiast Gilberto: „G a b r y e l l o!“ „G a b r y e l l o!“. Zdaje się, że to najlepszy dowód doskonałej gry pani Gabryeli.

A nasi artyści? Kochankiem trzpiotem był p. Woleński; siostrą Ludwiką, pani Kwiecińska. Trudno od tak rutynowanej pary wymagać, by od koleżanki swojej krakowskiej nauczyła się nieco naturalności i prostoty w słowach i ruchach, niestety jednak uwaga ta ciśnie się sama pod pióro. Doskonałym ojcem Gilberty, wiecznie młodym i kochliwym Brigardem był p. Fiszer; wcale niezłym dyplomatą-mężem p. Hierowski; baronową panna Nałęcz, jej małżonkiem, zawsze staranny p. Kwiatkiewicz. Drobne rólki suflera i pokojówki odtworzyli zupełnie dobrze p. Walewski i p. Rybicka. Wczorajsze przedstawienie szło znacznie składniej od „Urzędowej żony“.

Gościnne występy p. Zapolskiej — jak już wspominaliśmy wyżej — kończą się z dzisiejszym wieczorem. Jaki sukces moralny i kasowy odniosły one — widzieliśmy wszyscy aż nadto dobrze, szereg więc recenzyi, kreacyom znakomitego gościa poświęconych, zakończę chyba wypadnie wezwaniem do zapobiegliwej Dyrekcyi hr. Skarbka zwróconem, by starała się tak niepoślednią siłę artystyczną i atrakcyjną zarazem, na stałe pozyskać dla sceny lwowskiej. Wypełni się w ten sposób dotkliwa luka w personalu kobiecym naszego teatru, a nadto i świat literacki lwowski zdobędzie reprezentantkę, która niechybnie przyczyni się w znacznej mierze do ożywienia ruchu literackiego w stolicy kraju.

Wystawa dzieł sztuki będzie zamkniętą przez kilka dni z powodu usunięcia prac ś. p. Juliusza Kossaka.

(mr.) **St. Korczak:** „W salonie a w duszy“. Kraków 1899. Nakład i druk W. L. Anczyca i Spółki. Pod dosyć pretensyonalnym i niezupełnie wytłómaczalnym tytułem ukazała się powieść Korczaka. Pseudonim to dla mnie obcy, który kryje raczej pióro niewieście, niż męskie; przynajmniej książka omawiana ma sporo cech, charakteryzujących zazwyczaj robotę kobiecą. Znać na niej silnie lekturę powieściową; odbicia i wpływy rozmaitych niedawno czytanych powieści spotyka się tutaj co chwila; niektóre typy, nawet znaczna ich część, znane nam dobrze zkąd inąd, co wszystko wskazywałoby, że mamy do czynienia z autorem (czy autorką) początkującym. Jeśli tak jest w istocie, w takim razie powiedzmy z góry: powieść nie jest pozbawioną cech dodatnich i świadczy nawet o pewnym zasobie talentu, który przy pracy i staraniach mógłby obdarzyć nas w przyszłości czemś jeśli nie zupełnie dobrem, to w każdym razie znacznie lepszem.

Z kolei uwag parę poświęcić muszę wspomnianym wyżej odbiciom innych utworów. I tak idea ratowania ziemi ojczystej, ratowania jej przez siostrę wobec zobojętnienia brata, tak silnie występująca i pięknie przeprowadzona w „Panience“ p. Jeleńskiej, i tutaj znajduje wyraźny oddźwięk. Prawda, myśl ta przebija się nie tylko w pracy p. Jeleńskiej, odzywa się ona coraz donośniejszem echem w wielu innych utworach przedostatniej i ostatniej doby, stosunek atoli brata do siostry i rodzeństwa do rodziców i tu i tam jest niemal jednakowy, co naprowadza właśnie na domysł, że Korczakowi powieść Jeleńskiej obcą nie była.

To jeden wpływ. Drugie odbicie odnieść wypadnie do „Braci z wyboru“ p. Kowerskiej, o których przed dwoma tygodniami obszerniejszą na tem miejscu umieściliśmy wzmiankę. Chodzi mi mianowicie o stosunek bohaterki powieści, nie znajdującej w małżeństwie pożądanego szczęścia, do kuzyna, gotowego ostatnią kroplę krwi wytoczyć dla serdecznie ukochanej kobiety. W obu powieściach nieszczęśliwe małżonki mimo wszystko kochają swoich mężów; u Kowerskiej ona nie zgadza się wprawdzie na żądany przez małżonka rozwód; u Korczaka przeciwnie sama go sobie wyrabia, obie jednak uznają świętość i nienaruszalność raz złożonej wobec Boga przysięgi, obie łamią sobie życie, odrzucając propozycye ludzi, których całem nieszczęściem było, iż zjawili się zapóźno. Co dziwniejsza, że nawet ostatnie słowa rozmowy obu tych złamanych par są niemal równobrzmiące. Wszak bohaterka powieści p. Kowerskiej na słowa żegnającego ją na zawsze przyjaciela odpowiada z rozpaczą: „Czy my się w niebie nie zobaczymy kiedy?“ U Korczaka natomiast umierający hr. Józef Spytek pyta umiłowaną gorąco kuzynkę: „Płaczesz? i ja żałuję życia. Gdybym wierzył przynajmniej, że spotkamy się tam — kiedyś“. „Spotkamy się — odpowiedziała, całując czoło jego z uczuciem siostry“.

Więcej przykładów przytaczać nie mam zamiaru, te dwa dostatecznie stwierdzają wyrażone powyżej zdanie. Obok jednak wspomnianych stron ujemnych, bezstronna krytyka przyznać musi, że powieść Korczaka czyta się z zajęciem, że typ bohaterki przeprowadzony konsekwentnie, że mąż jej jest postacią interesującą i dostatecznie uwypukloną, tło powieści charakterystyczne i oryginalne, cały wreszcie szereg postaci drugoplanowych naszkicowany dosyć umiejętnie.

Na zakończenie robimy skromną uwagę Korczakowi, że nie wypada w powieści typów ujemnych lub śmiesznych chrzcić nazwiskami osób dzisiaj wśród nas żyjących i piastujących nawet wybitne stanowiska. Wprowadzać n. p. do powieści Warszawiaka doktora Zaleskiego, człowieka jeśli nie zupełnie złego, to w każdym razie wysoce śmiesznego, podczas gdy w tej samej Warszawie żyje i praktykuje lekarz tegoż nazwiska — to potrąca o coś więcej niż lekkomyślność.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz drugi „Frou-Frou“ sztuka w 5 aktach, Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ pani Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek po raz pierwszy „Wojna z żonami“ *(Les joies du foyer)* krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina tłómaczył M. Sachorowski.

W piątek po raz drugi „Wojna z żonami“ krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina.

W sobotę po raz piąty „Jojne Firułkes“ sztuka w 5 aktach przez Gabryelę Zapolską.

Następną nowością będzie trzyaktowa komedya Bissona p. t. „Przepadł!“.

W sprawie kopalni węgla w Myszynie i Dżurowie otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ w sprawie sprzedaży kopalni węgla w Myszynie i Dżurowie ogłaszane są wiadomości częścią nie zupełne a częścią niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, przeto w uzupełnieniu pisma rozesłanego przez dr.

Dąbrowskiego prosimy Szanowną Redakcyę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Zaznaczamy, że kopalnie węgla w Myszynie i Dżurowie były aż do chwili sprzedaży własnością galicyjskiego krajowego gwarectwa węglowego, a nie galicyjskiej Kasy oszczędności, że zatem kopalnie te sprzedane zostały p. Lityńskiemu nie przez galicyjską Kasę oszczędności, lecz przez p. dr. Dąbrowskiego umocowanego przez gwarectwo do sprzedaży. Gdy jednak galicyjska Kasa oszczędności jako wierzycielka gwarectwa, wynikiem sprzedaży była interesowaną, albowiem od wysokości uzyskanej ceny kupna zależała wysokość pokrycia wierzytelności do p. Stanisława Szczepanowskiego, a względnie, do gwarectwa, przeto p. dr. Dąbrowski prowadził pertraktacye o sprzedaż kopalni w porozumieniu z dyrekcyą Kasy i przyjął ostatnią ofertę p. Lityńskiego na podstawie porozumienia z wydziałem i dyrekcyą Kasy.

Przebieg pertraktacyi z ofertami był zaś następujący:

W dniu 1 maja b. r. wnieśli pp. Richtman i Godowski ofertę na kupno Myszyna i Dżurowa ze wszystkiemi przynależytościami i inwentarzami za cenę 55.000 zł., przyjmując równocześnie obowiązek dotrzymania kontraktu dzierżawy z Herschem Krissem współwłaścicielem Dżurowa w dwóch trzecich częściach, dotrzymania kontraktu o dostawę węgla z koleją państwową, zwrotu kaucyi w kasie tejże kolei państwowej w sumie 14.800 zł. złożonej, jakoteż obowiązek płacenia robocizny i ponoszenia ciężarów od 1 maja b. r. począwszy.

Na tych samych warunkach wniósł drugą ofertę p. Lityński ofiarując za kopalnie te 70.000 zł.

Obaj oferenci złożyli wadyum po 10.000 złr.

Ponieważ p. Lityński ofiarował się płacić cenę kupna ratami w ciągu 6 miesięcy, zaś p. Richtman miał zapłacić całą cenę kupna w gotówce, przeto dr. Dąbrowski jako pełnomocnik gwarectwa przyjął po porozumieniu się z dyrekcyą galicyjskiej Kasy oszczędności ofertę p. Richtmana, jakkolwiek była niższą, zaś ofertę p. Lityńskiego zwrócił temuż wraz z wadynm 10.000 zł.

Przystąpiono też zaraz tego samego dnia do spisania umowy z p. Richtmanem i Godowskim, gdy jednak układanie warunków tej umowy, przy którem to układaniu interweniował p. Robert Doms jako rzeczoznawca i p. dr. Obmiński jako zastępca p. Richtmana — przeciągnęło się do późnej nocy, przeto przepisanie i podpisanie ułożonego już obustronnie kontraktu kupna i sprzedaży odłożono do dnia następnego. Ze względu jednak na to, że p. Richtmanowi zależało bardzo na tem, aby objąć niezwłocznie zarząd nabytej kopalni potwierdził dr. Dąbrowski listownie kupno względnie sprzedaż kopalni i zezwolił, aby spólnik p. Richtmana, p. Godowski objął natychmiast zarząd tych kopalni.

Z listem tym odjechał jeszcze tejże samej nocy p. Godowski do Dżurowa i objął zarząd kopalni.

Następnego dnia zgłosił się jednak p. Richtman u dr. Dąbrowskiego i oświadczył mu, że od umowy odstępuje i ofertę cofa, albowiem po dokładnem przeczytaniu kontraktu dzierżawy z Krissem przyszedł do przekonania, że interesu tego robić nie może.

W ten sposób utraciło Gwarectwo obu oferentów.

W dniu 5 maja b. r. wniósł jednakże p. Richtman nową afertę, w której ofiarował za Myszyn i część Dżurowa, będącą wyłączną własnością gwarectwa 41.000 złr. nie przyjmował obowiązku dotrzymania kontraktu z koleją i zwrotu kaucyi 14.800 złr., nie przyjmował obowiązku dotrzymania kontraktu dzierżawy z Krissem, przeciwnie oświadczył, że zastanowi pompowanie wody na gruntach Dżurowskich, będących wyłączną własnością Gwarectwa.

Gdy z przyjęciem tej niekorzystnej oferty ociągano się do 9 maja b. r., szukając odpowiedniejszych nabywców — powrócił z Wiednia p. Lityński, a dowiedziawszy się, że p. Richtman cofnął swoją pierwszą ofertę, wniósł nową ofertę, w której za całe gwarectwa ofiarował już nie 70.000 złr. lecz tylko 50.000 złr., przyjmując jednak obowiązek zwrotu kaucyi kolejowej, obowiązek dotrzymania kontraktu z Krissem oraz obowiązek ponoszenia wydatków od 1 maja b. r.

Na podstawie porozumienia się z Dyrekcyą kasy po poprzedniem przedstawieniu sprawy wydziałowi Kasy przyjął p. dr. Dąbrowski ofertę p. Lityńskiego i gdy z żadnej innej strony żadna inna oferta nie wpłynęła, przystąpił do spisania kontraktu z panem Lityńskim.

Oferta p. Lityńskiego była wyższą o 9.000 złr. zabezpieczała Gwarectwu zwrot kaucyi kolejowej w sumie 14.800 złr. uwalniała nadto Gwarectwo od procesu z Krissem o odszkodowanie z powodu niedotrzymania kontraktu dzierżawy.

Tej przeto ofercie należało dać pierwszeństwo przez wzgląd na interes Gwarectwa i gal. Kasy oszczędności jako wierzycielki Gwarectwa.

Chodzić by jeszcze mogło o to, czy sprzedaż kopalni na warunkach z p. Lityńskim umówionych była odpowiednią.

Wedle zgodnej opinii znawców (pp. Roberta Domsa i Zdzisława Podgórskiego em. radcy górniczego) pola górnicze w Myszynie zostały albo już zupełnie wyeksploatowane, albo też dalsza ich eksploatacya została skutkiem niestosownego prowadzenia robót i wielkiego przypływu wody udaremnioną. Objekt ten przedstawia tylko wartość maszyn i urządzenia i jako taki powinien był być już dawno zamkniętym, zwłaszcza, że do pompowania wody w tej kopalni (przy dopływie 3 metrów kubicznych na minutę) potrzeba pięć kotłów parowych, pożerających 60 wagonów węgla miesięcznie. Kopalnia w Dżurowie w $^3/_4$ częściach już wyeksploatowana, wydaje 2 metry kubiczne wody na minutę a mając, pokład węgla na 5 do 6 lat zapewniony mogłaby się skromnie rentować przy bardzo oszczędnej administracyi, po uskutecznieniu wkładów w sumie co najmniej 30.000 złr. na odnowienie mostu na Czybnicy, urządzeniu wentylacyi, nowej pompy wodnej i obniżeniu szlaku wodnego (bez których to wkładów groziło zatopienie), wreszcie po odnowieniu kończącego się w tym roku kontraktu dzierżawnego z Krissem, co bez znacznych ofiar pieniężnych również by się nie obyło.

Kopalnia ta przyniosła w roku 1898 Gwarectwu stratę w sumie 135.276 zł., kopalnia w Myszynie jeszcze wyższą stratę, a przymusowy zarząd wprowadzony na te kopalnie przez gal. Kasę oszczędności w marcu b. r. miał ten skutek, że gal. Kasa oszczędności dopłaciła do kosztów zarządu 25.000 zł. a. w.

Nadzieję — ale tylko nadzieję pokrycia tych kosztów można było mieć dopiero po upływie kilku miesięcy i po uskutecznieniu wymienionych wyżej znacznych wkładów pieniężnych. Gdy zaś o tem mowy być nie mogło, aby galic. Kasa oszczędności czyniła dalsze wkłady pieniężne do podtrzymania objektów, których rentowność co najmniej jest wątpliwą, przeto pozostawały dwie ewentualności do wyboru: albo wszelkich dalszych robót zaniechać, do zatopienia kopalni doprowadzić i cały personal robotniczy chleba pozbawić, albo też cały objekt sprzedać ryczałtem.

Tę drugą ewentualność uważał zarząd Kasy za będącą w interesie gal. Kasy oszczędności, ponieważ tylko ryczałtowa sprzedaż całego objektu zapewniała wycofanie poczynionych wkładów i częściowe bodaj pokrycie wierzytelności do Gwarectwa — wybrawszy zaś tę ewentualność, musiał uznać zaoferowaną cenę 50.000 złr. wraz z zapewnieniem zwrotu kaucyi 14.800 zł. za nadającą się do przyjęcia. Innej bowiem korzystniejszej oferty nie było, mimo że przybrany przez zarząd doradca fachowy o kupców się starał, a wątpliwe w skutkach rozpisywanie licytacyi musiałoby pociągnąć za sobą zwłokę, a zatem dalszą stratę wkładów.

Dyrekcya gal. Kasy Oszczędności.

Anglik o Anglii.

VII.

Autor ma dużo ciekawego do powiedzenia o mowcach parlamentarnych, z których wielu, jak wiadomo, odznaczało się nieposzlitym talentem. O Edmundzie Burke wyraża się autor, że w oryginalności, erudycyi i ogólnem wykształceniu nie miał rywala wśród mowców parlamentarnych. Jego angielszczyzna, dzisiaj czytana, jest najbardziej czarująca i najbardziej muzykalna. Każda strona jego mów drukowanych posiada znamiona geniusza. Mowca atoli musi posiadać coś więcej nad prostą siłę słów. W czasie przemawiania musi koniecznie czuć tętno swych słuchaczy, jakoteż instyktownie regulować każde zdanie przez odwoływanie się do ich uczuć. Współczesne świadectwa wykazują, że Burke posiadał ogromne braki w tego rodzaju oratorskim zmyśle. Jaki wpływ wywierał na średniego członka parlamentu, wykazuje dowodnie dany mu przydomek „dzwonu obiadowego izby niższej“.

Macaulay oddał pełną sprawiedliwość jego nadzwyczajnej błyskotliwości, która przy szczególnych okazyach kazała zapominać o mniejszych brakach. Mr. Gladstone wyznaje, że Burke był bezpośrednio odpowiedzialny za wojnę z Francyą, ponieważ „Pitt nie mógł mu się oprzeć“. Na bardziej wyrafinowane, bardziej kulturne, bardziej spekulatywne umysły wywierał niemal nadnaturalny urok. Styl jego jest bez wyjątku najbogatszy, najbardziej malowniczy, najbardziej natchniony i wzbudzający natchnienie, w języku angielskim.

Żaden zdrowy krytyk nie zechce porównywać Pitta z Burkiem, a jednakże, gdzie Burke się potykał, Pitt zwyciężał. Mowy Burke'a są częścią literatury angielskiej; Pitt atoli, pomimo swych powabnych i niezaprzeczonych błędów był największym ministrem Anglii. Pomiędzy darami, którymi zyskał sobie taką ogromną przewagę, musimy w pierwszem miejscu postawić jego talent oratorski. Nie był on podobnie jak jego ojciec, mowcą niezwykłych zalet. Jako młodzieniec jeszcze posiadał to, co Coleridge słusznie nazwał „przedwczesną i nienaturalną zdolnością kombinowania słów“, która rozwinęła się w „siłę wyrzucania z nieskończoną łatwością doskonale modulowanych zdań doskonałej mowy, która o tyle przewyższała zakres normalnego umysłu, o ile sztuki akrobatyczne przewyższają zdolności zwykłego człowieka“. Była to elokwencya szczególniej dobrze na to obliczona, aby poruszyć popularne zgromadzenie, które jeszcze nie posiada cech tłumu. Dźwięczny głos, postawa i sposób trzymania się, które choć sztywne i nie ujmujące, były szczególniej pełne godności; niewyczerpany zapas ładnie brzmiących frazesów; specyalna zdolność sarkazmu, co mroził jak lód i ciął jak stal — oto były niektóre z cech mowcy, który w czasie od 1782 do 1806 równocześnie przejmował grozą i czarował angielski parlament.

Nigdy nie byli dwaj wielcy oponenci w życiu publicznem z natury bardziej przeznaczeni do stanowienia wzajemnego kontrastu, jak Pitt i Fox. Gdy każdy ton w głosie Pitta i każdy mięsień jego oblicza, wyrażał nieomylną ścisłość, oraz zimny i majestatyczny charakter, każdy szczegół w umysłowej i fizycznej strukturze Fox'a świadczył o mocno ognistym i namiętnym entuzyazmie.

Gdy Pitt był wcielonym przedstawicielem porządku, jego współzawodnik był apostołem i ewangielistą wolności. Gdy głównem znamieniem umysłu Pitta był entuzyazm dla ojczyzny, Fox powodował się szlachetniejszym jeszcze entuzyazmem dla ludzkości. Styl jego był dokładnym refleksem umysłu. Niezrównany w namiętnem argumentowaniu, w odpowiedziach impromptu, w spontanicznem deklamowaniu. Styl jego był aż do przesady niewystudyowany. Chociaż był tak ściśle obznajomiony z wielkimi wzorami klasycznej starożytności, to jednak mowy jego nie zawdzięczały nic formalnej sztuce retoryki — a wszystko wrodzonemu geniuszowi i wielkości spraw, których bronił.

Parę słów należy się mowcy, o którym Fox się wyraził, że istotnie był elokwentnym; do tego stopnia, iż wszystko, co kiedykolwiek słyszał, wszystko, co kiedykolwiek czytał, zamieniało się w nicość i niknęło jak opary pod wpływem promieni słonecznych. W błyskotliwości i cietości, we wszystkich wdziękach deklamacyi i wygłoszenia Sheridan przewyższał swych współczesnych. Kiedy zakończył swą mowę w czasie procesu przeciwko Warienowi Bastings, Izba odroczyła posiedzenie w celu ochłonięcia z wrażenia, a Pitt oświadczył, że mowa przeszła całą elokwencyę dawniejszych i nowszych czasów, zawierając wszystko, czego geniusze albo sztuka mogły dostarczyć dla wzruszenia i opanowania umysłu ludzkiego.

VIII.

Załatwiwszy się ze słynnymi mowcami, poświęca autor wiele miejsca tym członkom towarzystwa londyńskiego, którzy odznaczali się tak rzadką i pytanie czy nie zanikającą zdolnością prowadzenia zajmującej konwersacyi towarzyskiej. Aczkolwiek opisanie zdolności konwersatorskich jest rzeczą trudną, to jednakże autor czyni to z powodzeniem; idąc więc za jego przykładem przyjrzyjmy się niecoś kilku przytoczonym w książce osobistościom.

Najwybitniejszą właściwością lorda Granville była jego pełna humoru dworskość. Niezrównany był też jako opowiadacz historyjek. Był wszędzie i znał każdego. Szybko trafiał w sedno i odznaczał się zdolnościami w opowiadaniu anegdot oraz ich ilustrowaniu. Umiał nadto zawsze czuć, albo co najmniej okazać, wdzięczne zainteresowanie się tem, co zajmowało dane towarzystwo, a równocześnie posiadał w najwyższym stopniu szczęśliwą zdolność wzbudzania dobrego pojęcia o samych sobie w umysłach tych, z którymi rozmawiał.

O lordzie Coleridge'u mówi autor, że żywił niemal fanatyczny podziw dla jego geniuszu, niezrównanego w wielu przymiotach, niezbędnych u miłego gaduły.

Do tych wrodzonych zdolności dodał jeszcze ogromny zapas różnorakiej wiedzy, szczery entuzyazm dla wszystkiego, co piękne w literaturze lub sztuce, niewyczerpaną obfitość anegdot i szczęśliwą zdolność dokładnego a jednakże nieobrażającego naśladowania innych. Miłe czyni wrażenie człowiek, zajmujący wysokie stanowisko, który w stosunkach towarzyskich jest całkowicie wolny od szerokiej pompy i form, umie żartować i lubi żarty, a przy tem nie jest zanadto wstrzemięźliwy w przeplataniu konwersacyi sprawami osobistemi, albo też w zaostrzaniu jej sarkazmem. Może być, że szyderstwa lorda Coleridge były nie na miejscu „na królewskiej ławie brytańskiej Temidy“, ale w porze obiadowej były wprost rozkoszne, a podwójnej wartości dodawała im wyborna angielszczyzna, w jaką je ubierał.

Drugim sędzią, który celował w konwersacyi, był lord Bowen. Ci, którzy go znali blisko, uważali go za najlepszego gawędziarza w Londynie. Pomimo balastu wiedzy, jaki dźwigał, pomimo zdumiewającej bystrości umysłu, zachowywał się w towarzystwie ze swobodą i skromnością nawet, aż przesadną.

Najciekawszy ustęp traktuje o wielkiej sławy poecie — Robercie Browningu. Autor wyraża się, że towarzystwo londyńskie w czasie od 1870 do 1890 roku nie posiadało ciekawszej nad niego postaci. Człowiek spotykający go po raz pierwszy i nie obznajomiony z faktycznym stanem rzeczy, nie byłby odgadł jego powołania. Robił równie dobrze wrażenie dyplomaty, męża stanu, jak odkrywcy, albo uczonego. Lecz jakiekolwiek byłoby jego zatrudnienie, musiało chyba być gruntownie praktyczne. Takie przynajmniej odnosiło się wrażenie, bo nie odznaczał się wcale nieporządkiem zewnętrznym lub bezceremonialnem zachowaniem się, nie posiadał zachwyconego i mistycznego wyrazu twarzy, które według naszego pojęcia są cechami poety. Rozmowa zupełnie odpowiadała zewnętrznej powłoce, odznaczała się bowiem siłą, ogniem i ożywieniem. Konwersacya jego była prawdziwie zajmująca, często uderzająco elokwentna, ale zupełnie wolna od tajemniczości, niejasności i żargonu. Był to jędrny, emfatyczny i pełen siły dyskurs człowieka, mającego nieporównanie więcej wiadomości, niżeli jego bliźni. — Browning był najbardziej ochoczym, najweselszym i najbardziej dobitnym z gawędziarzy, a kiedy zaczął krytykować, to ostrze jego miecza zwracało się nielitościwie przeciw pretensyonalności i próżności, modulacya głosu, połysk oczu, sposób trzymania głowy ruchy ręki, wszystko potęgowało siłę potępienia.

Nareszcie słów parę o zmarłym Lowellu, który zasługuje na to, aby go zaliczyć do sławnych gawędziarzy swego czasu. Lowell był ambasadorem amerykańskim a przez dziesięć lat, przez które reprezentował Stany Zjednoczone w Londynie, jego pięknie zaokrąglone zdania, obszerna wiedza, drobiazgowe i szczegółowe wiadomości z literatury, stanowiły niezbędny ornament wszystkich poważnych obiadów i modnych herbatek.

W. Sz.

Z Izby sądowej.

(O sprzeniewierzenie).

Lwów, 24 maja.

Dziś przed ławą przysięgłych rozpoczął się proces przeciw Włodzimierzowi Buynowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 12 000 zł. z kasy solnej Wydziału krajowego. Według aktu oskarżenia, który wniósł zastępca prokuratora p. Kwiatkowski, rzecz przedstawia się tak:

Dnia 14 września 1898 posłał p. Buynowski asystenta kasowego, p. Jana Zycha, z woźnym do pocztowej kasy oszczędności po odbiór 150.000 zł. P. Zych odbierając pieniądze na poczcie, dwukrotnie je przeliczył, włożył je do torby przez woźnego przyniesionej i zamknął na klucz. Buynowski otrzymawszy pieniądze, przeliczył tylko luźne tysiączki w kwocie 50.000 zł., paczkę zaś z kwotą 100.000 zł., pod opaską będącą, schował do kasy bez liczenia. Dnia 16 września Buynowski dał asystentowi p. Zychowi 144.000 zł. celem wręczenia Bankowi Krajowemu na wykupno weksla za sól pobraną przez Wydział krajowy, przyczem przeliczył tylko luźne banknoty na 44.000 zł., paczkę zaś z 100.000 zł. wręczył p. Zychowi bez liczenia, a na zapytanie p. Zycha, czy te pieniądze zostały policzone, zapewniał, że są liczone. P. Zych odniósł pieniądze do Banku krajowego, gdzie kasyer p. Nartowski po przeliczeniu skonstatował brak 12.000 zł. i pieniądzy wskutek tego nie przyjął.

Wydział krajowy otrzymawszy o tem wiadomość, zarządził natychmiast śledztwo, które wykryło w kasie pożyczek brak kwoty 12.000 zł. Buynowski miał prawo pobierać z kasy pożyczek zaliczki po 10.000 zł. na wypłaty, czynione w administracyi soli. Zaliczki te po 10.000 zł. mógł pobierać po wyczerpaniu dawniejszej, śledztwo wykazało jednak, że brał on niekiedy nową zaliczkę, mimo niewyczerpania dawniejszej, a z jednej z takich zaliczek w kwocie 10.000 zł. nie wyrachował się w roku 1897 przez 6 miesięcy, mimo, że wziął z kasy nowe zaliczki, co po sporządzeniu zamknięcia rachunkowego wykryto. Podejrzenie na Buynowskiego padło głównie z tego powodu, iż powyższy brak 12.000 zł. okazał się w czasie, w którym Wydział krajowy, w skutek zniesienia kasy pożyczek i solnej, rozpoczął komisyonalny odbiór efektów i gotówki od Buynowskiego.

Z dochodzenia okazało się, że przy peryodycznych szkontrach, zarządzanych przez Wydział krajowy, nie szkontrowano nigdy stanu funduszu zaliczkowego, pobieranego z kasy przez Buynowskiego na wydatki solne, obwiniony trzymał bowiem te pieniądze w osobnej kopercie i w osobnej kasie.

Rozprawę prowadzi radca p. Adamiak. Oskarżonego broni adwokat kraj. dr. Grek.

Oskarżony oświadcza, iż nie poczuwa się do winy. Zwinięcie kasy pożyczkowej w Wydziale krajowym nie zaskoczyło go nagle: — owszem, tak samo jak inni urzędnicy wiedział, że kasa pożyczkowa będzie zwinięta: mógł mieć więc dość czasu do uzupełnienia ewentualnych

braków. Oskarżony pobierał rocznej płacy 2400 zł.; mógł więc, gdyby się były jakie braki w kasie solnej okazały, pokryć je, przeznaczając pewną część swej pensyi na pokrycie. Oskarżony ma licznych krewnych i znajomych, którzy niewątpliwie byliby przyszli mu z pomocą, gdyby tego zaszła potrzeba — chociażby dlatego ażeby ocalić honor nazwiska.

W jaki sposób paczka mająca zawierać 100.000 zł. w banknotach naruszoną została, tego oskarżony wyjaśnić nie umie. Podaje, że gdy p. Zych przyniósł paczkę tę z poczty, on (p. Buynowski) nie przeliczył jej na razie, gdyż załatwiał właśnie rozmaite interesa bieżące. W biurze było wielu interesentów. Dopiero po odejściu interesentów pieniądze przeliczył nie zdejmując jednak opaski. Banknoty były zazwyczaj pod przepaską umieszczone w ten sposób, że połowa tysiączek (50.000 zł.) umieszczona była z jednej strony napisem głównym, druga połowa zaś, drugie 50.000 zł. ułożone były odwrotnie. W dwa dni później, po odebraniu przesyłki, wręczył ją oskarżony — jak podaje — p. Zychowi nie przeliczając jej ponownie, z poleceniem do Banku krajowego, aby zapłacił weksel. Rzeczą p. Zycha było pieniądze przeliczyć. Oskarżony nie posądza nikogo o zatajenie pieniędzy — przypuszcza jednak, że podczas przenoszenia z kasy solnej do kasy Banku krajowego ktoś mógł je zgubić.

Rozprawie przysłuchuje się publiczność nieliczna.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 24 maja. Spirytus 16·50 do 16·70. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·45 do 14·50.

Wiedeń, 24 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 8·79 do 8·80, na jesień 8·39 do 8·40, żyto na maj-czerwiec 7·50 do 7·52, żyto na jesień 6·86 do 6·87, kukurudza na maj-czerwiec 4·74 do 4·75, na lipiec-sierpień 4·83 do 4·85, owies na maj-czerwiec 5·83 do 5·85, na jesień 5·78 do 5·80, rzepak na wrzesień-październik 12·55 do 12·65, olej rzepakowy na maj 31·— do 32·—.

Tendencya: słaba.
Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 24 maja. Targ zbożowy. Pszenica na maj 9·09 do 9·10, na październik 8·25 do 8·26, żyto na maj —·—, na październik 6·62 do 6·64, kukurudza na maj 4·49 do 4·50, na czerwiec 4·50 do 4·51, na lipiec 4·55 do 4·56, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·44 do 5·45, rzepak na sierpień 12·30 do 12·40.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Tendencya: słaba.
Pogoda: pada deszcz.

Berlin, 24 maja. Banknoty austr. 169·85 Spirytus 40·40.

Paryż, 23 maja. Trzyprocentowa renta 102·27.

Mąkę nie notowano, bo giełda produktów była dziś zamknięta.

Wiedeń, 24 maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5820 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 931, z Bukowiny 171 sztuk.

Przebieg targu był mdły.

Ceny w porównaniu do zeszłego tygodnia spadły o 1 zł.

Niesprzedanych pozostało 285 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 114 sztuk po 25 do 29 złr., 537 sztuk po 30 do 32 złr., 286 sztuk po 33 do 35 złr., 19 sztuk po 36 do 39 złr. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 33 złr.; krowy podtuczone po 25 do 30 złr.; bydło chude dla masarzy po 17 do 25 złr. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan wyjechał z Wiednia do Żywca.

Ze względu na toczące się właśnie w Wiedniu rokowania pomiędzy Rządem austryackim i węgierskim w sprawie ugody, *Wiener Allg. Ztg.* ogłasza autentyczny tekst tak zw. punktacyi, zawartej w Ischlu, oraz formułki Szella, celem wykazania różnic między obu tymi formułkami, które są obecnie przedmiotem narad. Punktacya w Ischlu ma, według depeszy, treść następującą: Związek cłowo-handlowy trwa aż do roku 1903 a odnawia się po upływie tego roku automatycznie na czas nieoznaczony dopóty, dopóki oba Państwa ustawowo nie oświadczą się za rozdziałem ekonomicznym. Natomiast formułka Szella brzmi jak następuje: Związek cłowo-handlowy trwa do roku 1903 w przypuszczeniu, że na Węgrzech w drodze parlamentarnej, w Austryi zaś na podstawie §. 14 zostanie zawarty. W ten sposób zawarty związek wznawia się automatycznie do końca roku 1904, jeżeli do tego terminu nie nastąpi przedłużenie ugody w drodze parlamentarnej. Jeżeli także rok 1904 bez nowego uregulowania stosunku ekonomicznego obu Państw upłynie — w takim razie następuje rozdział ekonomiczny Węgier od Austryi sam przez się nawet bez odpowiedniej uchwały parlamentu węgierskiego.

Układy, prowadzone obecnie w Wiedniu, sądząc z doniesień dzienników, nie idą gładko. O wczorajszej wspólnej konferencyi Ministrów austryackich i węgierskich pisze *Neues Wiener Tagblatt*: „Jak słychać, rezultat był negatywny. Widoki porozumienia między obu Rządami mają być bardzo małe, odbędą się jednak jeszcze dalsze konferencye a ewentualnie nastąpi jeszcze próba usunięcia różnicy zdań w sprawie ugodowej na naradzie, która ma się odbyć pod przewodnictwem Monarchy".

Do tegoż dziennika telegrafują z Budapesztu:

„Wyniku ponownych konferencyj oczekują tu z wielkiem naprężeniem. Dnia 2 czerwca zbiera się znowu sejm węgierski i uchodzi za rzecz pewną, że Szell z tego powodu albo wniesie przedłożenie o samoistnem uregulowaniu spraw, wchodzących w zakres ugody, albo będzie zmuszony zgłosić swoją dymisyę. Szell nie może wnieść projektu gorszej ugody, aniżeli bar. Banffego, ponieważ istnieją rękojmie parlamentarnego załatwienia tylko projektu Badeni-Banffy i kompromis stronnictwa liberalnego z opozycyą ma znaczenie jedynie dla tego projektu. Gdyby Szell zapuszczał się w nowe rokowania co do treści ugody, wówczas w kompromisie powstałaby luka i opozycya węgierska miałaby znów wolną rękę".

Według innych doniesień, gabinet Szella stoi twardo przy t. zw. formule Szella i nie chce przystąpić do szczegółowego omawiania kwestyi; Szell twierdzi, że wystarczy, gdy Węgrzy udzielą wzajemności i zapewnią jedność cłową. Gabinet hr. Thuna domaga się zmian w kwestyi bankowej.

Dzisiaj odbędzie się Rada koronna pod przewodnictwem Najj. Pana.

Parlamentarne komisye stronnictw prawicy, także Koła polskiego, a następnie wzmocniony komitet wykonawczy prawicy zbiorą się w Wiedniu jutro, we czwartek na obrady.

Węgierscy ministrowie Wlassicz i generał Fejervary wyjadą dnia 26 b. m. do Kolinu, gdzie dnia 27 odbędzie się poświęcenie pomnika, wzniesionego ku uczczeniu pamięci poległych w bitwie pod Kolinem. Br. Fejervary wystąpi podczas tej uroczystości jako kawaler orderu Maryi Teresy, na czele wszystkich kawalerów tego orderu, ustanowionego na pamiątkę bitwy pod Kolinem.

Z powodu znanych zaburzeń robotniczych w Rydze, gubernator finlandzki wydał następującą odezwę: Robotnicy z fabryki juty urządzili strejk, żądając podwyższenia płacy i połączyli się z robotnikami fabryki maszyn i wagonów „Fenix". Uderzyli na policyę i wojsko, burzyli domy i wzniecali pożary. Z tego powodu wszelkie gromadzenie się na ulicach jest wzbronione i wojsko będzie je siłą rozpraszać, opornych zaś aresztować. Bramy domów mają być zamknięte, a lokatorowie bez ważnego powodu nie powinni wychodzić na ulicę po godzinie 9 wieczorem.

Now. Wrem. donosi, że ostatnie dni minęły bez poważniejszego zakłócenia porządku publicznego. W zaburzeniach brały głównie udział szumowiny miejscowej ludności.

W Bułgaryi odbyły się onegdaj w 23 miastach wybory municypalne. Mimo wielkich wysiłków opozycyi, która do wyborów tych przywiązywała wielką wagę, rezultat wyborów jest pomyślny dla rządu. — Opozycya zdobyła zaledwie jeden mandat.

Rozstrzygnięcie w sprawie Dreyfusa zbliża się. Prezydent trybunału kasacyjnego Mazeau zaprosił członków trybunału na posiedzenie rozstrzygające w sprawie Dreyfusa na dzień 29 maja.

Konferencya pokojowa spoczywała przez czas Zielonych Świąt; członkowie konferencyi użyli wolnych dni na zwiedzenie Amsterdamu, Haarlemu i Rotterdamu. Wczoraj odbyło się trzecie plenarne posiedzenie konferencyi, którego szczegóły podaje depesza.

Według urzędowej listy mianowała austro-węgierska delegacya ze swej strony następujących członków trzech komisyj konferencyi pokojowej:

Członkami pierwszej komisyi (dla spraw wojskowych) podpułkownika Knuepacha i kapitana korwety hr. Sołtyka; członkami drugiej komisyi (dla „Czerwonego krzyża" i konwencyi genewskiej) radcę legacyjnego Mereya, prof. Lammascha, oraz członków komisyi pierwszej, Knuepacha i Sołtyka; wreszcie członkami komisyi trzeciej (dla sądów rozjemczych) ambasadora hr. Welsersheimba, posła Okolicsanyiego i prof. Lammascha.

Ze strony niemieckiej delegowano: do komisyi pierwszej prof. br. Stengla, pułkownika Grossa-Schwarzkoffa i kapitana Siegela; do drugiej członków poprzedniej komisyi oraz prof. Zorna; do trzeciej prof. Zorna, pułkownika Grossa i kapitana Siegela.

Neues Wiener Tagblatt ogłosił obszerny interview swego korespondenta z p. Janem Blochem, który oświadczył między innemi, że ideę rozbrojenia przyjęli dotychczas tylko Najj. Cesarz Franciszek Józef i car Mikołaj II. O rezultatach konferencyi wyraża się p. Bloch dość sceptycznie, sądzi jednak, że utoruje ona drogę dalszym usiłowaniom w tym kierunku.

Dziennikarz angielski Stead i p. Jan Bloch wynajęli sobie wille w pobliskich kąpielach Scheweningen, gdyż obaj zamierzają pozostać w Hadze przez cały czas obrad konferencyi pokojowej.

P. Bloch zaprzecza w *N. W. Tagblatt*, jakoby posiadał jakiekolwiek zlecenia ze strony rządu rossyjskiego; przybył on jedynie dlatego do Hagi, ponieważ sądził, iż obecność jego mogłaby się tam na coś przydać, ażeby członkom konferencyi w pewnych kierunkach udzielić osobistych wyjaśnień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zezwolił na uwolnienie prezydenta najwyższego Trybunału sądowego, Habietinka, a to na jego prośbę, z urzędu zastępcy prezydenta Trybunału Państwa, przyczem polecił wyrazić mu za jego wybitną działalność na tem stanowisku, Swoje szczególne uznanie i zadowolenie. Drugi prezydent najwyższego Trybunału sądowego dr. Steinbach został mianowany zastępcą prezydenta Trybunału państwowego.

Wiedeń, 24 maja. Najj. Pan mianował radcę budownictwa Juliana Niedzielskiego, starszym radcą budownictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Najj. Pan nadał starszemu zarządcy pocztowemu Antoniemu Schindlerowi w Kołomyi i starszemu kontrolorowi pocztowemu Gustawowi Heymowi w Krakowie, przy sposobności przeniesienia ich na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radców cesarskich.

Wiener Zeitung ogłasza udzielenie koncesyi na kolej lokalną z Trzebini do Sierszy.

Wiedeń, 24 maja. Najj. Pan udał się dzisiaj w mundurze angielskiego pułku dragonów, którego jest właścicielem, osobiście do tutejszej ambasady angielskiej, aby złożyć życzenia z powodu 80 rocznicy urodzin królowej Wiktoryi.

Wiedeń, 24 maja. Walne zgromadzenie kolei północno-wschodniej uchwaliło za kupon lipcowy od akcyi lit. A płacić $6^1/_2$ zł. a od akcyi lit. B $12^1/_2$ zł.

Wiedeń, 24 maja. *Fremdenblatt* pisząc o konferencyach, toczących się między obu Rządami w sprawie ugody austro-węgierskiej donosi, iż po 3-godzinnych naradach między austryackimi a węgierskimi Ministrami, zebrała się wczoraj po południu austryacka rada gabinetowa na dłuższą konferencyę pod przewodnictwem hr. Thuna. Wieczorem konferował hr. Thun z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim. Na dziś po południu zamierzoną jest Rada koronna pod przewodnictwem Najj. Pana. Z zewnętrznych okoliczności można wnioskować, że rokowania nie idą łatwo.

Wiedeń, 24 maja. Konferencya austryackich i węgierskich Ministrów trwała wczoraj do godziny 1 min. 30 po południu, poczem odbyła się narada austryackiego gabinetu.

Budapeszt, 24 maja. Najd. Księżna Bawarska Gizela i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya darowały węgierskiemu Muzeum narodowemu strój narodowy, w którym ś. p. Cesarzowa Elżbieta występowała, bawiąc w Budapeszcie podczas wystawy millenarnej.

Budapeszt, 24 maja. Wykaz kasy państwowej za I. kwartał b. r. tak się przedstawia: ogólny przychód wynosił 109,748.712 zł., ogólny rozchód 138,604.125 zł. Bilans tedy jest o 676.783 zł. korzystniejszy jak w I. kwartale roku poprzedniego.

Warszawa, 24 maja. *(Dep. pryw. telef.)* Zmarła tu Marya z Jankowskich Pawłowska zapisała przeszło pół miliona rubli na cele dobroczynne, oraz 20.000 rubli na rzecz krakowskiej Akademii Umiejętności.

Berlin, 24 maja. Wdowa po budowniczym i radnym miejskim Hanke ofiarowała 3 miliony marek na fundacyę dobroczynną, wyznaczając dla każdego ubogiego, który w żadnym przytułku miejskim nie znajdzie przyjęcia — roczną rentę w kwocie 360 marek na starość.

Petersburg, 24 maja. *(Dep. pryw.)* Projekt budowy gmachu Politechniki warszawskiej przekazano do rozważenia specyalnej komisyi ministerstwa finansów. Prawdopodobnie uroczystość rozpoczęcia budowy odbędzie się z początkiem czerwca r. b.

Petersburg, 24 maja. *(Dep. pryw.).* Ogłoszono tu dziś rozkaz ministerstwa wojny o założeniu w Warszawie i Odessie korpusów kadetów. Każdy z tych zakładów ma mieścić po 500 wychowańców na koszcie rządowym.

Dyrektorem warszawskiego korpusu zamianowany dotychczasowy komendant wojskowej szkoły kijowskiej generał-major Ławrow.

Petersburg, 24 maja. *(Dep. pryw.).* Odprawiono tu dziś solenne nabożeństwo z powodu odpłynięcia wyprawy okrętowej na wyspę Szpicberg, mającej zadanie zbadania tej wyspy. W uroczystości wzięli udział w. książę Konstanty Konstantynowicz, a dalej naczelnik okręgu petersburskiego Siergiejewski, członkowie komitetu wyprawy: dyrektor Stellig, znany zoolog Bialicki-Bierula, astronom Dochmatow, prof. Bazyliew, Sikora, Hański i w. i. Okręt p. n. „Bakan" powiózł uczestników podróży naukowej do Helsingforsu.

Rzym, 24 maja. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że tajny konsystorz papieski, dla nadania godności kardynalskich 10 książętom Kościoła i dla prekonizacyi znaczniejszej liczby biskupów, odbędzie się 19 czerwca, konsystorz zaś publiczny dla włożenia kardynalskich kapeluszy 22 czerwca.

Paryż, 24 maja. Jak donosi *Libre Parole*, rząd francuski zajmuje się obecnie kwestyą zbudowania nowych fortyfikacyj między Frouard a Nancy.

Haga, 24 maja. Konferencya pokojowa odbyła wczoraj posiedzenie plenarne, na którem dokonano wyboru prezydyów trzech komisyj. Honorowymi prezydentami pierwszej komisyi wybrani: ambasador niemiecki hr. Muenster i pełnomocnik amerykański White, prezydentem belgijski pełnomocnik, Bernaert. Ta komisya składa się z dwu podkomisyj: dla spraw armii lądowej dla marynarki.

Prezesem honorowym komisyi drugiej został książę Tetuan, delegat Hiszpanii, Turkhan basza delegat turecki i hr. Welsersheimb, reprezentant Austryi, zaś prezydentem rossyjski radca tajny Kartens. Również i ta komisya dzieli się na dwie podkomisye.

Prezydyum honorowe komisyi trzeciej stanowią: hr. Nigra, delegat Włoch, i Pauncefote, Anglii. Prezydentem jej został Leon Bourgeois. Pomiędzy wiceprezesami znajduje się też radca legacyjny Merey von Kaposmere, jeden z delegatów austro-węgierskich.

Komisye odbyły wczoraj pierwsze posiedzenia.

Car nadał królowej Wilhelminie holenderskiej order Katarzyny w brylantach.

Kopenhaga, 24 maja. Przy napełnianiu granatów w tutejszem laboratoryum wojskowem eksplodowały naboje. Skutek był straszny. Siedmiu robotników poniosło śmierć. Podoficer i dwaj robotnicy ciężko ranni. Cały budynek w gruzach.

Suez, 24 maja. Krążowiec „Assas", wiozący misyę Marchanda, z powodu niepomyślnych stosunków zdrowotnych, jakie panują w Egipcie — nie zatrzymał się w kanale. Z tego powodu odpadły też owacye, przygotowane tu dla Marchanda.

Wiedeń, 24-go maja 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 357·25, Akcye węg. zakł. kredyt. 388·—, Akcye Anglobanku 152·75, Akcye Unionbanku 318·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 244·25, Akcye Bankvereinu 279 50, Akcye Bodenkredit 477·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 358 50, Akcye kolei południowej 55·50, Akcye tramwayowe 500·—, Akcye kolei Elbethal 263·—, Akcye kolei północnej 333·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, Akcye Alpine 238·—, Akcye Rima Muranyi 310·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1278·—, Akcye fabryki broni 217·—, Akcye tureckie tytoniowe 141·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95 75, Renta majowa 100·95, Austryacka renta koronowa 100·45, Węgierska renta koronowa 97·05, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·20, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·75, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 66·20, Marki 58·92, Rubel 127·37. Lombardy —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Dr. Zygmunt Wąsowicz
asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jagiel., ordynuje jak w roku ubiegłym w **Krynicy**, dom „pod Orłem"

Lecznica dr. A. Tarnawskiego
w **Kosowie** (za Kołomyją) na 30 osób ograniczona, została otwartą — Środki: Leczenie wodą, zastosowana dyeta i inne fizyatryczne. 569

Wszech nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 do 5 po poł. ul. Grodzickich 6, I. schody.

Publiczne podziękowanie panu Franciszkowi Wilhelm, aptekarzowi w Neunkirchen, Austrya dolna.

„Jeśli tu publicznie występuję, to czynię to najpierw dlatego, iż poczytuję sobie za obowiązek, panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie za usługi, jakie mi jego (Wilhelma) herbata oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach a potem, aby również innych, ktorzy cierpią te straszne boleści zaznajomić z tą doskonałą herbatką. Nie jestem w stanie opisać mych męczących boleści, które mnie przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza trapiły, a z których mnie żadne środki lecznicze ani kąpiele siarczane w Baden koło Wiednia uleczyć nie potrafiły. Bezsenna rzucałam się po łóżku całemi nocami, apetyt zmiejszył się znacznie, wyglądałam coraz gorzej i podupadłam na siłach. Po czterotygodniowym zażywaniu herbaty Wllhelma nie tylko uwolniłam się od moich cierpień zupełnie choć obecnie już od 6 tygodni herbaty tej nie piję, ale nadto poprawił się ogólny stan mego zdrowia. Jestem mocno przekonana, że każdy, kto w podobnych cierpienia uda się do pomocy tejże herbatki, będzie ją i jej wynalazcę Franciszka Wilhelma, tak jak i ja, błogosławił.

Z głębokiem poważaniem Hrabina Butschin-Streitfeld, żona podpułkownika. 894

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 maja 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. J. hr. Mycielski z Przeworska, J. Prokopczyc ze Stanisławowa, S. Lewandowski z Bełzca, W. Abrahamowicz z Brodek, S. Dolańscy z Baranowa, J. Witkowski ze Złoczowa, H. hr. Breza z Podleszan, J. Rosenstock z Uhrynkowiec, J. Friedlein z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 maja 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	289	—	292	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	381	—	391	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. a w.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	80	96	50
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	40	128	40
100 marek niemieckich	58	75	59	15

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 maja 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100 95	101.15
luty-sierpień	100.90	101.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.50	100.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.70	140.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.50	198.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.20	150.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.—	120.20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	118.50	119.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.75	126.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.70	99.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.60	99.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.55	119.75
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.—	97.20
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.75	161.25
„ „ „ za 50 zł.	160.25	161.25
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.70	96.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „200 kor. 4 pr.	96.80	97.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.55
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.75	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	66.25	66.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.80	98.80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.80	120.30
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	110.55
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.—
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	102.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.80	108.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.25	100.75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	100.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90.—	91.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.10	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.80	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.20	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.95	7.15
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.25	200.25
Clary 40 zł. mk.	66.—	67.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.—	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154.—	154.50
Peszt. banku handl. 500 zł	1425.—	1428.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	357.60	358.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.50	387.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3?4.—	388.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	245.50	246.—
„ Austro-węg. 600 zł.	919.—	922.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	319.50	320.—
Czesk. banku związk. 100 zł	135.75	136.75
Zivnostenska banka 100 zł.	134.25	135.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3340.—	3350.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	289.75	290.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	212.—	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	437.—	440.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	360.—	361.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	241.75	242.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1295.—	1299.—
Schodnicy 500 kor.	853.—	857.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	138.—	139.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	192 50	193.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.02
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.72	44.82
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.50	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.57
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.77	44.87
Ruble	1.27—	1.27—

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy:
4 i 4½ prc. Listy zast. Banku kraj., 4½ i 5 prc. Oblig. kom. Banku kr.
4 prc. Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. 4 i 4½ prc. Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 6/99 (1) (3551 3—3)

W nocy z 13 na 14 marca 1899 skradziono w c. k. Urzędzie podatkowym w Tłumaczu między innymi także książeczkę Tłumackiej kasy oszczędności z 5 marca 1895 Nr. 1062 na 50 zł. a. w. stanowiącą część kaucyi propinacyjnej złożonej przez Herzla Spindla i Mojżesza Mendla Spindla i Nute-Webera na zabezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego.

Gdy książeczki tej dotychczas nie odszukano wzywa się każdego, ktoby tę książeczkę posiadał ażeby w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni swe prawa zgłosił inaczej książeczka ta za amortyzowaną uznaną zostanie.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31 marca 1899.

L. cz. C. II 98/99 1 (3792 3—3)

Przeciw Franciszkowi Tetla z Lasek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Kelmana Berla z Sojkowy pozew o 200 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się do rozprawy procesowej audyencyę na dzień 9 czerwca 1899 godz. 9 z rana.

Celem strzeżenia praw Franciszka Tetli, ustanawia się pana dr. Wacława Dundaczka adwokata w Nisku kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Tetlę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 7 maja 1899.

L. cz. C. I. 91|99 1 (3954 1—3)

Przeciw Janowi Rucińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Tadeusza Domaina i towarzyszy pozew o naruszenie w posiadaniu parceli l. k. 1135.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin do ustnej rozprawy na dzień 31 maja 1899 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Jana Rucińskiego, ustanawia się pana dr. Eugeniusza Festenburga, adwokata krajowego w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Rucińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 13 maja 1899.

L. cz. C. III 90,99 1 (3942)

Przeciw Józefowi Staniszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Annę 1o Marzec 2o Migdał w Cikowicach pozew o własność i przepisanie hipoteczne realności lwh. 66 gm. kat. Cikowice.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 21 czerwca 1899 godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Józefa Stanisza, ustanawia się pana adwokata dr. Popiela w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 14 maja 1899.

Zl. 46.405|III (3900 1—3)

Kundmachung.

Von nun an können Postpakete über 5 bis 10 Kgr. auf dem Wege über die Schweiz nach dem continentalen Frankreich (nicht nach Algier und Corsica) gesendet werden.

Hinsichtlich der Versendungsbedingungen gelten die gleichen Bestimmungen wie für gewöhnliche Pakete.

Von der k. k. Post und Telegrafen Direction für Galizien.
Lemberg, 15 Mai 1899.

Obwieszczenie.

Do Francyi kontynentalnej (zatem nie do Algieru, Korsyki etc) wolno odtąd wysyłać przez Szwajcaryą pakiety pocztowe ponad 5 aż do 10 klgr. wagi.

Warunki przesyłania są te same jak przy zwyczajnych pakietach pocztowych.

Оголошене.

До Франциї континентальноi (проте не до Альґеру, Корсики i т. д.) вільно від тепер висилати через Швайцарию пакети почтові понад 5 аж до 10 клґ. ваги.

Услівя пересилки суть ті самі що при звичайних пакетах почтовых.

Licytacye.

Do l. 40/99 prez. (3833 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszuku gorących napojów, oraz prawa propinacyi piwnej i miodowej,

b) prawa propinacyi w majątkach: Żółkiew Zamek, Winniki Żółkiewskie, Soposzyn, Horościelne ad Soposzyn i Czarny rów ad Wiązowa,

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1903, lub od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1906, ewentualnie do końca perjodu (ustawa z 22 kwietnia 1888 Dz. u. kr. 30) t. j. 1910 roku; rozpisuje niniejszem Magistrat król. miasta Żółkwi publiczną licytacyę na dzień 20 czerwca 1899 od godziny 10 do 12 w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

ad a)	kwotę	6600 zł. wa.
ad b)	„	3500 „ „
ad c)	„	25000 „ „
Razem	„	35100 zł. wa.

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem, a to zapomocą ofert pisemnych, do których należy dołączyć 10% wadyum od całej kwoty w gotówce lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających, ewent. na książeczce gal. Kasy oszczędności. Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kowertach muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z tym dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi zawisło pod każdym względem od uchwały Rady miejskiej, warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu.

Żółkiew, dnia 18 maja 1899.

L. cz. 325/98 (6) (3846 3—3)

Na żądanie Maryanny 1o Szeliga 2o Raleus odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w licytacya realności lwh. 157 Przewrotnę objętej a Tekli Michalik własnej wraz z przynależnościami składającemi się z krowy, jałówki wozu, pługa bron i chomonta.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1379 zł. 30 ct. przynależności zaś na 42 zł.

Najniższa cena wynosi 947 zł. 53 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 263/98 (5) (3784 3—3)

Na żądanie Sary Igiel kupcowej w Birczy zastąpionej przez adwokata dr. Bendla w Sanoku odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 4/6 z 2/10 części ciała hipot. objętego wykazem hip. l. 163 księgi grunt. gminy Bircza miasto Jakóba Lesera własnych a to: parc. bud. 30/1 i stojącego na tejże parceli bud. budynku mieszkalnego parterowego z miękiego drzewa zbudowanego składającego się z 5 izb mieszkalnych, 4 komor, i 3 sieni, gontem krytego, i jednej piwnicy.

Nieruchomość te wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 60 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 260/98 (9) (3817 2—3)

Na wniosek pana Błażeja Borgosza w Andrychowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 publiczna licytacya realności pod lk. 20 lwh. 28 położonej w Andrychowie do dłużnika Romana Dobrowolskiego należącej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 2500 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 1666 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 340|99 3 (3882 3—3)

W skutek uchwały z dnia 6 maja 1899 E. 340|99 3 sprzedane będą dnia 29 maja 1899 i ewentualnie także 30 maja 1899 każdym razem o godzinie 9 przed przedpołudniem w drodze publicznej licytacyi: 1 kocioł parowy na 4 kołach o 5½ atmosferach, 1 maszyna (Transmisya), 1 kran wiertniczy, wielokrążki, świdry, łyżki i inne przyrządy wiertnicze.

Przedmioty te można oglądać dnia 29 maja 1899 między godziną 8 a 9 przedpołudniem w Rozpuciu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bircza, dnia 14 maja 1899.

L. cz. E. 727/99 (1) (3592 2—3)

Na żądanie Dr. Jakóba Rittigsteina i Rosy z Wieselbergów Rittigsteinowej odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Horodence relicytacya realności lwh. 763 ks. grunt. gminy Czernelica wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15509 zł. 34 ct aw.

Najniższa cena wynosi 7754 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 26 kwietnia 1899.

L. 11471/899 (3962)

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu in Limanowej będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach tylko w rynku położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Nowym Sączu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 134 trafikantów tytoniowych. Składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 52261 zł. 80 ct.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 853 zł. 75 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 10625 zł. 75 ct.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1 procentu od ich wartości. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Limanowej.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisanym druku i wniesiona opieczętowaną najdalej do 20 czerwca 1899 do godziny 12 tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 300 zł. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Limanowej.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione, wyjąwszy handlu towarów galanteryjnych i bławatnych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 19 maja 1899.

L. cz. E. 1319/98 (2) (3460 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy odbędzie się 26 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem licytacya realności lwh. 58 gm. Tymbark Anny Swierczyńskiej i realności lwh. 296 gm. Tymbark Jędrzeja Swierczyńskiego własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 392 zł.

Najniższa cena wynosi 263 zł. 32 ct.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. E. 710/98 (8) (3965)

Na wniosek Samsona Bielera młodszego i tow., zastąpionych przez adw. dr. Parnasa i adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 29 maja 1899 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności pod l. k. 2105 w Tarnopolu whl. 1524 ks. gr. tejże gminy objętej, składającej się z parceli bud. 2350 ze stojącymi na tejże budynkami i z parceli rolnej l. 1527/2.

Licytować się mająca nieruchomość została oceniona a mianowicie: parc. bud. z zabudowaniami na 1239 zł. 38 ct., zaś parc. rolna na 212 zł.

Najniższa cena wynosi 761 zł. 2 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskaże temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1899.

L. cz. E. VII. 865/98 (9) (3734 2—3)

Na żądanie Berla Finklera, odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 56 i połowy realności lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Janowice objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się co do realności lwh. 56 z domu, wozu, konia, krowy i zasiewów, a co do połowy realności lwh. 57 ze stodoły, chlewka, krowy i zasiewów.

Nieruchomość lwh. 56, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1565 zł. 17 ct., a połowa nieruchomości lwh. 57 na 571 zł. 90 ct., przynależności zaś co do realności lwh. 56 na 410 zł., zaś co do połowy realności lwh. 57 na 180 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 56 — 1316 zł. 78 ct., zaś co do połowy realności lwh. 57 — 501 zł. 27 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 11 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1425/98 (8) (3658)

Na żądanie Samuela Horowitza kupca w Kołomyi odbędzie się dnia 26 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Kołomyi licytacya realności wyk. hip. L. 527 ks. grunt. dla IV dziel. miasta Kołomyi objętej, składającej się z parceli bud. lkat. 1748/1 tudzież pobudowanego na takowej murowanego domu mieszkalnego i budynku gospodarczego na podwórzu wraz z przynależnościami, które stanowi 16 metrów parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami, na 4163 zł. 20 ct.

Najniższa cena wynosi 2081 zł. 60 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi I. oddziału.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 24 kwietnia 1899.

L. cz. E. 222|98 (10) (3934)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Miejskiej Kasy chorych w Krakowie postępowanie licytacyjne co do dóbr Byszyce zostało zastanowionem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 29 maja 1899 godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1899.

Konkursa.

L. 982 (3857 3—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Andrychowie z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na objazdy w kwocie 300 zł.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdolności, winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora medydyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Do okręgu sanitarnego w Andrychowie należą następujące gminy i obszary dworskie: Andrychów, Inwałd, Frydrychowice, Głębowice, Wieprz, Nidek, Proczyny, Brzezinka ad Andrychów, Targanica, Sulkowice, Przyki, Zagórnik i Kaczyna.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa dokładnie ustawa z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kraj.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w terminie do 31 maja 1899 r.

Wadowice, d. 25 kwietnia 1899.

Za prezesa: dr. Iwański.

L. cz. Prez. 178 4/99 (3851 3—3)

Tutejszy sąd powiatowy przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza za wynagrodzeniem dziennem 1 zł. na kilka miesięcy.

Sądowa Wisznia, 18 maja 1899.

L. cz. 47 pr. (3832 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarb. oddz. II. we Lwowie z roczną płacą 300 zł. i z 25% dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 czerwca 1899.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddział II. we Lwowie najdalej do 15 czerwca 1899.

Uprawnieni w myśl §. 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. k. Władzy wojskowej, nie należący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Kompetent z wprawnem pismem będzie mieć pierwszeństwo.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, Oddział II.

Lwów, dnia 17 maja 1899.

L. 5386 (3901 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie posady starszego radcy rachunkowego w VII. klasie rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 10 czerwca 1899.

Podania o tę posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 19 maja 1899.

L. 29.226 (7295)

Konkurs.

W myśl reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 4 czerwca b. r. l. 15.186 zezwalającego na otwarcie drugiej apteki publicznej w Bochni c. k. Starostwo w Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na urządzić się mającą drugą aptekę publiczną w Bochni.

Starający się uzyskać koncesyę na otwarcie powyższej apteki winni przedłożyć:

1. Metrykę wykazującą ich wiek,

2. Swiadectwo zdrowia,

3. Świadectwo z egzaminu tyrocynialnego, dyplom magistra farmacyi z potwierdzonem 5cio leciem służbowem, tudzież świadectwa z dalszej czynności w tym zawodzie,

4. Świadectwo moralności,

5. Dowód, że starający się posiada dostateczny do założenia apteki kapitał i że jest poddanym austryackim.

Tak udokumentowane podania, wnieść należy do c. k. Starostwa w Bochni do 6 tygodni, licząc od dnia dzisiejszego.

Bochnia, dnia 10 listopada 1898.

C. k. Starosta.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 68,99 2 (3961)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 10 czasopisma „Żart“ z dnia 15 maja 1899 pod napisem: Losowanie obrazów za rok 1898 w redakcyi Żartu 508 od słowa „Piniński“ do słowa „Nowosądeckiego i 2 pod napisem „Katastrofa“ zawiera znamiona występku z §§. 300 i 516 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 20 maja 1899.

Ч. сп. Пр. 67|99 (2) (3960)

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу умiщеного в числі часописи 10 „Громадский Голос“ з дня 15 мая 1899 під написею: „Де вихід“ в уступі від слів „На отсе велике“ до слів „вашого кінця“ і від слів „А сю паньску“ до слів „деморалїзованєм хлопів“ і від слів „І нехай ще“ до слів „а через те в криміналн“ як також змі т артикулу під написею „Новинки“ від слів ось напр. що говоришь“ до слів „Діхі (сказав)“ містит в собі знамена провини з §. 302 зак. карн. і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В насьлідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений

Львів, дня 20 мая 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 4/99 (1) (3935 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 198 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanego kupca w Krakowie Emanuela Deichesa, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Dr. Jana Drezińskiego, c. k. sekr. sądowego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy Pana Dr. Kazimierza Kirchmajera adwokata w Krakowie. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 31 maja 1899 przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do d. 30 czerwca 1899 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na terminie na dzień 4 lipca 1899 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnili i swoje wnioski co do ustanowienia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 19 maja 1899.

L. cz. S. 1|98 146 (3839 3—3)

Po sprostowaniu projektu rozdziału $12^1/_2\%$ z uzyskanych funduszów z majątku konkursowego firmy: „M. W. Suslak et E. Kalmans Nachfolger i spólników Leona Brande, Majera Wolfa Suslaka i Hudie Brande między wierzycieli konkursowych zawiadamiam, że projekt w tusądowej kancelaryi lub u zawiadowcy masy może być przejrzany a do wniesienia uwag i zarzutów wyznaczam termin na dzień 24 maja 1899 o godzinie 10 rano zaś do rozprawy nad możliwemi zarzutami termin na dzień 25 maja 1899 o godz. 10 rano.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 10 maja 1899.

Sokal

jako komisarz konkursu.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. II. 100/99 (3) (3859 2—3)

Niewiadomej z miejsca pobytu Paulinie Skoczodople i niewiadomym spadkobiercom ś. p. Joanny Kowblańskiej, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym cywilnym we Lwowie powodów Joanny z Majerów Fuchs i Barbary z Majerów Schäffer przeciw spadkobiercom ś. p. Joanny 1o Trippel, 2o Majer o zapłacenie 1431 zł. 82 ct. w. a. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 19 kwietnia 1899 l. cz. Cg II. 100/99 (1), którą wyznaczono audyencyę na dzień 31 maja 1899 o godz. $8^1/_2$ w tus. sali rozpraw Nr. 12.

Ponieważ niewiadomo gdzie adresaci przebywają ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Ozyasza Wassera.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Paulinę Skoczdopole i niewiadomych spadkobierców ś. p. Joanny Kowblańskiej w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział II.

Lwów, dnia 9 marca 1899.

L. cz. C. II 149/99 2 (3782 3—3)

Przeciw Józefowi Gutstein zamieszkałemu ostatniemi czasy w Stryju, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Eisika Meiselsa w Ciśnie pozew o 160 zł. 75 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 9 czerwca 1899 9 godz. przedpołudniem.

Celem strzeżenia praw tego z miejsca pobytu niewiadomego, ustanawia się pana adwokata dr. Polturaka w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stryj, dnia 2 maja 1899.

L. cz. 10992 (3692 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Munka, że w celu doręczenia temuż ts. rezolucyi z d. 24 lipca 1897 l. 6811 kuratora w osobie Nathana Siebnera z Kopyczyniec dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. C. I 20/99 1 (3785 3—3)

Przeciw Piotrowi Dominikowi, Katarzynie 2 ślubu Mamot i Antoninie Dominikowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Józefa Pociechę pozew o 149 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 czerwca 1899 o godz. 9 w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się pana adwokata dr. Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 4 maja 1899.

Do L. 336/1899 pr. R. S. K. (3806 2—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1899/1900. w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1898/9 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie bezpłatne książki dla ubogich uczniów	
			złr.	ct.
1	Bohorodczanach	3110	77	85
2	Borszczowie	10344	258	93
3	Bóbrce	13641	341	47
4	Brodach	11319	283	34
5	Brzeżanach	11577	289	79
6	Brzozowie	1660	41	55
7	Buczaczu	8660	216	77
8	Cieszanowie	7075	177	10
9	Czortkowie	6840	171	22
10	Dobromilu	7707	192	92
11	Dolinie	9297	232	72
12	Drohobyczu	8809	220	50
13	Gorlicach	1875	46	94
14	Gródku	5256	131	57
15	Grybowie	661	16	55
16	Horodence	4924	123	26
17	Husiatynie	9986	249	97
18	Jarosławiu	12698	317	86
19	Jaśle	340	8	51
20	Jaworowie	6398	160	16
21	Kałuszu	8703	217	86
22	Kamionce strum.	13076	327	32
23	Kołomyi	7961	199	28
24	Kosowie	5248	131	37
25	Krośnie	930	23	28
26	Lisku	5540	138	67
27	Lwowie miej.	12984	325	1
28	„ zam.	14278	357	41
29	Łańcucie	260	6	51
30	Mościskach	8487	212	44
31	Nadwórnie	3807	95	30
32	Nowym Sączu	1009	25	25
33	Peczeniżynie	1742	43	61
34	Podhajcach	8159	204	23
35	Przemyślu	15116	378	38
36	Przemyślanach	9664	241	91
37	Rawie	6712	168	1
38	Rohatynie	13174	329	77
39	Rudkach	7742	193	79
40	Samborze	9082	227	34
41	Sanoku	9866	246	96
42	Skałacie	10485	262	46
43	Śniatynie	5402	135	23
44	Sokalu	12214	305	74
45	Stanisławowie	12518	313	35
46	Staremmieście	2526	63	23
47	Stryju	10372	259	63
48	Tarnopolu	15068	377	18
49	Tłumaczu	10042	251	37
50	Trembowli	9978	249	77
51	Turce	1253	31	37
52	Zaleszczykach	5331	133	45
53	Zbarażu	6486	163	36
54	Złoczowie	14034	351	30
55	Żółkwi	8945	223	91
56	Żydaczowie	7517	188	17
	Razem	437888	10961	20

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 7 maja 1899.

L. cz. IV 126/92—98 20 (3529 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza Kuczyńskiego wzywa się, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie się do spadku po śp. Włodzimierzu Kuczyńskim zmarłym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli w Fitkowie dnia 21 czerwca 1892 w przeciwnym bowiem razie spadek ten byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem ks. Józefem Kuczyńskim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, dnia 1 kwietnia 1899.

L. dz. hip. 395/99 (3553 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stryju ustanawia w sprawie intabulacyi Izaka Friedmana za właściciela realności lwh. 1442 i 363 ks. gr. gm. m. Stryja dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Schmerla Hillebranda w celu doręczenia przeznaczonej dla niego tus. uchwały tabularnej z dnia 15 listopada 1898 dz. hip 769 kuratora w osobie dr. Józefa Byliny adw. w Stryju i o tem zawiadamia się Schmerla Hillebranda z tem, że tenże kurator na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępywać będzie, dopóki sam czynnie nie wystąpi lub innego pełnomocnika nie ustanowi.

Stryj, dnia 11 kwietnia 1899.



Cena numeru - - 8 ct.
kwartalnie - - - 90 ct.
Prenumeratę przyjmuje
Ajencya dzienników
Lwów, pasaż Hausmana.

LWOWSKI AKCYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ul. Karola Ludwika l. 3, pierwsze piętro

gmach Tow. kredyt. ziemskiego

udziela pożyczki na zastaw wszelkiego rodzaju kosztowności i papierów wartościowych.

Przedmioty zastawione w innych Bankach przenosi Zakład na żądanie do swego skarbca, wręczając stronie ewentualnie różnicę powstałą z wyższej taksy, wraz z kwitem swego Zakładu. 501

Biuro otwarte od g. 9—1 i od 3—6.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Nowości w **parasolkach**, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Piękną i wiecznie młodą może tylko ta pani być, która używa fabrykowaną przezemnie prawdziwą dr. Szihulszkego i dr. Polany'ego maść z mleka liliowego. Usuwa piegi, plamy wątrobiane i wszelkie możliwe nieczystości skóry. Twarz staje się liliowo białą i świeżą, i usuwa u starszych kobiet zmarszczki na twarzy. — Zupełnie nieszkodliwe. — Cena jednego tygielka 1 Korona, po otrzymaniu 1.50 Kor. opłacone nie licząc opakowania. Mydło z liliowego mleka do maści należące 1 Korona. — Otrzymać można u dr. Polony'ego, aptekarza i chemika w Homonna (Węgry) i w Galicyi: w Sanoku u Jana Hydzika, właściciela drogueryi.

Były urzędnik autonomiczny, złożony od dłuższego czasu ciężką nieuleczalną chorobą, pozostający wraz z rodziną w okropnej nędzy, prosi o wsparcie. — Łaskawe datki dla tegoż przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej.

Nabywa się sztychy

stare, miniatury, bronzy i wszelkie antyki. Muzeum przemysłowe w Ratuszu.

Do „Gazety Lwowskiej"
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników,
po cenach najprzystępniejszych.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Najtańszy skład towarów
optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO
we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 32

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.

Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.

Koszule męskie po zł. 1·—, 1·50, 2·— do 3.
Koszule nocne po zł. 1·50, 2·— do 2·50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2·40.
Manszety " " " " 4·20.
Kalesony po zł. 1·—, 1·25, 1·50 do 1·80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1·50, 2·—, 3·— do 4·—.

Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.

Koszule damskie, kaftaniki i majtki po zł. 1·—, 1·50 do zł. 2·—.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prześcieradła, bez szwu, metr po 60, 70, 90 ct. i zł. 1·20.
Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiedniemi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1·90, 2.50, 3·— i wyżej.
Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1·—.

Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na koni, cerat, linoleum.

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana).**

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko.

Zl. 32486/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirection in Lemberg beabsichtigt die Lieferung nachbenannter Maschinen und Werkstätten-Einrichtungen im öffentlichen Offertwege zu vergeben und zwar:

1. Stück Locomotivräderdrehbank
1. " Wagenräderdrechbank
5. " Supportdrehbänke
2. " " " für Stehbolzen
1. " Universal-Radialbohrmaschine
1. " Gewöhnliche "
1. " Universal-Fräsmaschine
1. " Blechkanten "
1. " " Hobelmaschine
1. " Eisen " "
1. " Loch und Scheermaschine
1. " Werkzeug Schleifmaschine
1. " Messer " "
1. " Blechbiegmaschine
1. " Dampfhammer
1. " Tafelscheere
1. " Rundmaschine
1. " Sicken-Bördel und Drahteinlegemaschine
1 " Universal Abkante, Falz- und Umschlagmaschine.

Die Lieferung dieser Maschinen- und Werkstätten-Einrichtungen hat auf Grund der allgemeinen, besonderen Bedingnisse und der speciellen Bedingungen für die Lieferung diverser maschineller Werkstätteneinrichtungen, sowie der genauen Beschreibungen zu erfolgen.

Diese Behelfe sind im Bureau für Zugförderungs und Werkstättendienst der gefertigten k. k. Staatsbahndirection erhältlich.

Die Lieferung hat spätestens 6 Monate vom Tage der Bestellung zu erfolgen.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte gesiegelte Offerte mit der Aufschrift: „Offerte für die Lieferung von Werkstätteneinrichtungen" bis zum 30 Juni 1899 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahndirection Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Offerte findet an demselben Tage um 1 Uhr Nachmittag bei k. k. Staatsbahndirection statt, und steht es den Offerenten frei derselben beizuwohnen.

Im dem Offerte sind aufzunehmen:

1. Die Preise per Stück in öst rr. Währung Noten in Ziffern und Schrift einschliesslich der an den Maschinen anzubringenden Arbeiterschutzvorrichtungen, einschliesslich aller Zoll und Patentgebühren franco einer zu benenenden Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur und unter Benützung der Linien der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände.
3. Liefertermine.
4. Die Garantiezeit.
5. Die Einlieferungsstation.
6. Erzeugungsort.

Dem Offerte sind die Zeichnungen der offerirten Maschinen und Werkstätteneinrichtungen beizuschliessen.

Es steht jedem Offerenten frei, auch nur auf einen Theil der ausgeschriebenen Lieferungsgegenstände ein Anbot zu stellen, in jedem Falle sind aber die Liefertermine für jeden Lieferungsgegenstand gesondert anzugeben

In dem Offerte muss entweder die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingnisse u. Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat, und vollinhaltlich annimmt, oder es müssen die anerkannten und vorschriftsmässig gestempelten allgemeinen Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen dem Offerte beigeschlossen sein. (Die Offerte und Offertbeilagen sind pro Bogen mit je einer 50 kr. Stempelmarke, Zeichnungen, welche grösser sind als ein Bogen Kanzleipapier ($^{21}/_{34}$ cm.) sind mit 1 fl. Stempelmarken zu versehen.)

Im dem Offerte ist weiters die Erklärung aufzunehmen, dass der Offerent, mit seinem Anbote bis 31 Dezember 1899 im Worte bleibt.

Es finden nur jene Offerte Berücksichtigung, die von Fabrikanten, welche die Lieferungsgegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise, durch deren Bevollmächtige zur Vorlage gebracht werden.

Die k. k. Staatsbahndirection behält sich ferner vor, keines der eingelangten Offerte zu berücksichtigen, falls ihr keines annehmbar erscheinen würde.

Lemberg, im Mai 1899.

K. k. Staatsbahndirection.

(3952)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę następujących maszyn i urządzeń warsztatowych:

1 tokarkę do kół maszynowych
1 " " " wozowych
5 tokarek suportowych
2 tokarki do rozstawnych nitów
1 wiertarkę promieniową wszechkierunkową
1 " " zwykłą
1 pilarkę uniwersalną
1 " krawężną do blach
1 strugarkę " " "
1 " do żelaza
1 wybijadło z nożycami
1 ostrzydło do narzędzi
1 " " noży
1 zginarkę do grubych blach
1 młot parowy
1 nożyce blacharskie
1 walec "
1 krążydło "
1 zaginarkę do blach.

Dostawa maszyn i urządzeń ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż dokładnych opisów.

Takowe otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych).

Najdalej w 6 miesięcy od dnia zamówienia maszyny i urządzenia mają być dostawione.

Oferty na wyż wymienione dostawy, opieczętowane, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę urządzeń warstatowych", należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 30 czerwca 1899 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przytem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1 Cenę wyrażoną cyframi i słowami w aw. za jedną sztukę wraz z przyrządami bezpieczeństwa cłem i z należytościami patentowemi opłatnie w takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić by mogła
2. Ciężar oferowanych przedmiotów.
3. Termin dostawy.
4. Czas trwania gwarancyi.
5. Stacyę dostawy.
6. Miejsce wyrobu.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących maszyn i urządzeń

Można również część rozpisanych przedmiotów oferować, w każdym jednak wypadku potrzeba podać termin dostawy dla każdego przedmiotu osobno.

W ofercie należy wyszczególnić, że oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje, albo należy podpisane i należycie ostemplowane warunki i opisy dostaw do oferty dołączyć. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po 50 ct. od arkusza, rysunki których format większy od arkusza 21 34 cm. trzeba zaopatrzyć stemplem na 1 zł).

Do oferty ma być dołączona deklaracya oferującego, że pozostaje w słowie do 31 grudnia 1899.

Uwzględnione będą tylko oferty fabrykantów lub tychże pełnomocników, którzy odnośne przedmioty dostawy sami wykonują.

C. k. Dyrekcya zastrzega sobie nieprzyjęcie oferty, gdyby okazała się nieodpowiednią.

We Lwowie, w maju 1899.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

1167

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,
Kraków: Sukiennice l. 20, **Czerniowce:** Rynek l. 2.
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24.

SASSÓW!

Sławne bibułki cygaretowe **sassowskie** przerabia na **książeczki** (do kręconych papierosów), oraz na **tutki cygaretowe** wyłącznie firma 254

S. Wierusz Niemojowski

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Zakład leczniczy

MARJÓWKA

(pół godziny od Lwowa. Tramway do rogatki. Telefon.)

otwarty z dniem 1 czerwca.

Ceny pension od 3 zł. 50 ct. dziennie.

Informacyi udziela telefonem i pocztą Zarząd w Marjówce. — Także we Lwowie ulica Trzeciego Maja l. 5.



TYLKO JEDYNIE U
J. KAPRALIKA
WE LWOWIE
CENNIKI GRATIS.

Nowość!
Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. 68
Rok 1848 — 1898.
Naśladown. zastrzeżono.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Sąd powiatowy w Delatynie przyjmie od 15 czerwca, ewentualnie od 1 lipca b. r., dyetaryusza tabularnego, rutynowanego do samoistnego wykonywania wpisów. Płaca dzienna 1 zł. 10 ct. — Egzaminowani mają pierwszeństwo. 3975
Delatyn, dnia 23 maja 1899.

5000 zł. chcę ulokować na hipotekę na prowincyę, „Marek“ restante Lwów.

Młoda osoba poszukuje miejsca do szycia w domu prywatnym. — **Starsza osoba** poszukuje miejsca jako bona lub zarządczyni domu. Wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Bez pośrednictwa.

Poszukuje się majątku większego w urodzajnej glebie, lasem, wodą, dobremi zabudowaniami gospodarskiemi, przy kolei. — Opisy szczegółowe i plany nadsyłać należy do biura **Dzienników we Lwowie (Pasaż Hausmana) pod literą Z.**

SKŁAD 243

Płócien Korczyńskich

we Lwowie, Halicka 16

poleca wielki wybór gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.
Ceny fabryczne.

U Troczyńskiego

w pasażu Hausmana, Lwów, funt herbatników 60 ct., pomadek 60 ct., karmelków 40 ct., czekoladek 1 zł.
Wyrób własny. 575

Rośliny dywanowe

Alternanthera, Acherantus, Ageratum, Gnafalium, Iresine, Jedum, Coleus w najładniejszych odmianach. itp. **Szparagi** 1 klgr. 70 ct. oferuje Ogród w Lubyczy królewskiej, poczta i stacya kolei Lwów-Bełzec. 590

Róże

sztamowe i krzaczaste, rośliny kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne po najtańszych cenach ofiaruje **„Ogród w Lubyczy królewskiej“** poczta i stacya kolei Lwów-Bełzec. 470

Wyrób krajowy.

Fabryka surogatów kawy

J. br. Romaszkana w Horodence

poleca swoje najprzedniejsze

wyroby cykoryi.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach korzennych. 503

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

E. PEGAN

Triest, via s. Francesco nr. 6

wysyła z opłatą cła i poczty 5-kil. paczki

	1 kilogram	zł.	ct.
Kawę Ceylon	. . . .	1	70
Portorico	. . . .	1	50
Malabar	. . . .	1	50
Santos	. . . .	1	10

Prócz tego mamy wszelkie inne gatunki w magazynie

Herbata Souchong	. . .	2	60
5-kil. blaszanka oliwy	. .	3	—
5-kil. koszyk cytryn	. .	1	50
5-kil. koszyk pomarańcz	. .	1	50

Nadto ryż, makarony, orzechy, daktyle, ryby marynowane, wszelkie towary kolonialne i połudn. po cenach najniższych.
Cenniki gratis i franco. Korespondencya polska.

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen



udzielamy wszystkim c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom adwokatom, lekarzom, właścicielom, jako też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych jako to: szyfonów, gradłów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej tudzież dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu **„AU LOUVRE“**, we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

Otwierając nowy lokal pod firmą 499

„CAFE CORSO“

przy ul. Karola Ludwika l. 41

(naprzeciw głównego wchodu do nowego teatru)

mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że w kawiarni tej, urządzonej z całym komfortem, podawać będziemy trunki najlepszej jakości a jako nowość znakomite

Piwo eksportowe

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów

która to nowa marka skutecznie konkuruje co do jakości z najlepszemi piwami zagranicznemi.

Z najgłębszym szacunkiem
Zarząd Cafe corso
ul. Karola Ludwika l. 41.

LUBIEŃ

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a 1½ od Szczerca oddalony.

1. Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.
2. Znakomite kąpiele borowinowe
3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem, kąpiele rzeczne w Wereszczycy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach, długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, tudzież neurastenia.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby. **Lekarz zdrojowy dr. J. Wernicki.**



EDMUND BRODKOWSKI

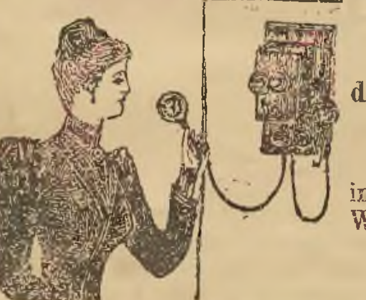
Lwów, ul. Batorego 22.

Największy i najtańszy skład aparatów i wszelkich przyborów do fotografii dla Galicyi i Bukowiny

poleca P. T. miłośnikom fotografii na sezon świeżo nadeszły transport francuskich, angielskich i niemieckich aparatów fotograficznych najnowszych systemów, ułatwiające każdemu wykonywanie pięknych zdjęć fotograficznych w nadzwyczaj łatwy sposób. Wszyscy ci panowie, którzy mają zamiar teraz lub później zajmywać się fotografią, mogą oglądać te wszystkie nowości w dziedzinie fotografii amatorskiej w moim handlu.

Cenniki gratis i franco.

Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia.
596



KAROL DOMICZEK

elektro-mechanik,

dostawca c. k. kolei państw, Lwów ul. Sykstuska l. 23

Motorem gazowym pędzony 829

Zakład elektro-mechaniczny

instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony i t. d. Wzorowo urządzony warstat dla naprawy rowerów, zaopatrzony w niklowalnię i piec do emaliowania.

Łaskawe zlecenia wykonuje się najstaranniej i najtaniej.

Pora wiosenna i letnia
1899.

Prawdziwe berneńskie materye

66

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	**zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej** **zł. 6·— z lepszej** **zł. 7·75 z bardzo dobrej** **zł. 9·— z najlepszej** **zł. 10·50 z najlepszej**	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 zł.** Materye na zarzutki, pakłaki, (lodedy) dla turystów, wyborne czesanki, kamgarny i t. d, wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawa).

Próbki darmo i opłatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczona.
Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi **wprost** u powyższej firmy na miejscu **fabrycznem** są znaczne.

SORGELBRANDA ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

Wydanie nowe opracowane.
Przeszło 100.000 artykułów, 6000 rycin i 60 map kolorowych.

Cena zeszytu:
we Lwowie i Krakowie 30 ct.
Cena tomu 6 zł.

Zeszyt co tydzień.

Dotąd opuściło prasę tomów 3, zeszyt. 80.
Nabywać można tomy i zeszyty w dowolnych odstępach czasu bez przedpłaty.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.